

LUDWIK PIECHNIK SJ

PRZEMIANY W SZKOLNICTWIE JEZUICKIM W POLSCE XVIII WIEKU

Król Stanisław August Poniatowski w swoich pamiętnikach pisał o jezuitach, że po wystąpieniu Stanisława Konarskiego jezuita ocknęli się „i to naraz wprowadzili kardynalne zmiany w metodzie nauczania. Piękna łacina, historia, geografia, matematyka, wytworne krasomówstwo polskie [...]. Nie minęły dwa lata, gdy szkoły jezuickie znacznie wyprzedziły szkoły pijarskie [...]”¹.

Podobnie jeszcze dziś twierdzą niektórzy historycy, że reforma szkół jezuickich dokonała się pod wpływem wystąpienia Konarskiego². Tymczasem źródłowe badania rozpoczęte przez Stanisława Bednarskiego, a opublikowane w książce *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce* (Kraków 1933) nie pozostawiają żadnej wątpliwości: przemiany w szkolnictwie jezuickim dokonywały się stopniowo przez kilkadziesiąt lat³.

Przemiany te objęły wszystkie elementy nauczania i wychowywania: ideał wychowania, organizację szkolną, program i metody nauczania, pogląd na wartość pracy nauczyciela, metody wychowywania, instytucje szkolne (konwikty, kolegia szlacheckie, bursy dla ubogich studentów), teatr szkolny itd. Z pewnością byłoby pożyteczne dla pełnego i wszechstronnego wyjaśnienia ewolucji szkoły jezuickiej w XVIII w., prześledzenie procesu stopniowych przemian każdego elementu z osobna, lecz wymaga to długich badań, jeszcze bardziej szczegółowych i dokładniej-

¹ *Memoires du roi Stanislas Auguste Poniatowski*. T. 2. Leningrad 1924 s. 206. Przekład Władysława Konopczyńskiego: „Rzeczpospolita” 1923 nr 281.

² T. Mizia. *O Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1972 s. 22: „Po dokonanych już poprzednio reformach szkół pijarskich, a pod ich wpływem częściowo szkół jezuickich, podjęto dalsze, nieporównanie śmielsze kroki”.

R. Dutkowska. *Komisja Edukacji Narodowej*. Wrocław 1973 s. 6.

³ Bednarski przebadał ogromną ilość dokumentów; między innymi całą korespondencję prowincjałów polskich i litewskich dotyczącą reformy szkół, wielką ilość wykładów szkolnych, liczne kroniki kolegiów i prawie wszystkie katalogi osób i ich zajęć, mowy profesorów i uczniów, sztuki sceniczne itd. Bardzo wymowny jest fakt, że z historyków świeckich tylko Francuz Ambroise Jobert w swoim dziele *La Commission d'Education Nationale en Pologne (1773-1794)* (Paris 1941) w rozdziale „Le Roi et les jésuites” (s. 128-132) uwzględnił w całej pełni wyniki długoletnich badań Bednarskiego. Znamienne jest także to, że historycy polscy, piszący na temat

szych od wspomnianej pracy Stanisława Bednarskiego. W niniejszej rozprawie pragnę ograniczyć się do przedstawienia reformy programu nauczania, która przebiegała w trzech kierunkach.

1. Wprowadzenie nowych przedmiotów nauczania: nauki matematyczne, języki nowożytny, historia i geografia, prawo natury i narodów.

2. Reforma dotychczasowych przedmiotów — nauczanie gramatyki języka łacińskiego i greckiego, lektura autorów klasycznych, nauczanie retoryki.

3. Uwypuklenie społecznej funkcji szkoły, jej stosunku do realiów życia całego narodu, jej zaangażowania się w sprawy państwa.

WPROWADZENIE NOWYCH PRZEDMIOTÓW DO PROGRAMU NAUCZANIA

Matematyka i fizyka

Rozwój nauk matematycznych w kolegiach jezuickich w XVIII w. był genetycznie złączony ze studium filozofii. Program nauczania filozofii oprócz dzieł Arystotelesa (na pierwszym roku *Organon*, na drugim *Libri octo physicorum* oraz *De ortu et interitu*, *De anima*, *De elementis et meteoris*, na trzecim roku *Libri metaphysicorum et ethicorum*) obejmował także nauczanie matematyki, którą wykładano na drugim roku ⁴.

Studium filozofii przeznaczone było zarówno dla młodzieży zakonnej, jak i świeckiej, pomyślane jako uzupełnienie wykształcenia humanistycznego. Np. w 1700 r. na 18 kolegiów, w których wykładano filozofię aż

działalności szkolnej jezuitów w XVIII w., powołują się na Kollątaja a nie przytaczają świadectwa króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Tymczasem Kollątaj sam osobiście zaangażowany w reformę szkolnictwa w Polsce i niszczenie takich ośrodków nauczania jak kolegium w Poznaniu przekształcone na uniwersytet nie mógł być obiektywnym świadkiem, przeciwnie król, który obserwował z boku działalność jezuitów, daleki od osobistych uprzedzeń.

Interesujące, że fakt podkreślania upadku szkół jezuickich, a pomijania ich rozkwitu dawał się zauważyć już na początku XIX w. W 1802 r. Stanisław Potocki, czytając pochwałę Grzegorza Piramowicza na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, powiedział o nim: „Spędził pierwszą młodość w szkołach kwitnących podówczas jezuitów dziś mniej pomysłnością swoją jak upadkiem pamiętnych. Nikt od nich ludzi i talentów nie był lepszym znawcą” („Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” T. 2:1803 s. 1-82).

⁴ W r. 1711 prowincjał Ardian Miaskowski przepisał dla kolegiów polskich następujący program nauczania filozofii: In logica: Organum Aristotelis; In Physica; Libri octo Physicorum. Reliquum de mundo ac Coelo, Ortu et Interitu, Anima, Elementis, Meteoris. In Metaphysica: Libri Metaphysicorum Aristotelis. In Ethica: Explicantur ea, quae in decem libris Ethicorum Aristotelis habentur. In Mathematica: Elementa Euclidis, Arithmetica, Geometria, Geographia, Gnomonica, Calendarium etc. pro arbitrio. (Catalogus Praelectionum in scholis Societatis Iesu Provinciae Polonae).

12 przeznaczonych było dla młodzieży świeckiej; w 1740 r. — już 25 na ogólną liczbę 32⁵.

W w. XVI studium filozofii cieszyło się dużym zainteresowaniem. Były to początki szkolnictwa jezuickiego w Polsce. Zdarzało się, że prawie wszyscy uczniowie po ukończeniu retoryki zgłaszali się na studium filozofii, a profesorowie, często obcokrajowcy, w listach do generała zakonu chwalili zapał i uzdolnienia swoich słuchaczy⁶.

Natomiast w XVII w. zainteresowanie filozofią — zwłaszcza wśród młodzieży świeckiej — zaczęło się wyraźnie zmniejszać. Prawdopodobnie przyczyniło się do tego wprowadzenie do wykładów zagadnień teologicznych oraz zbytnej spekulacji. Młodzież, jeżeli nawet nie odchodziła po ukończeniu retoryki, to nie uczęszczała na wykłady i nie przystępowała do egzaminów. Niewiele pomagały środki dyscyplinarne.

W tej sytuacji Bartłomiej Wąsowski podejmuje próby otwarcia akademii wojskowej, która na wzór uczelni prowadzonych przez jezuitów na Zachodzie miała być przeznaczona dla młodzieży kończącej studia humanistyczne. Program akademii przewidywał między innymi wykłady z matematyki i historii. Niestety, przeszkodą nie do pokonania okazał się brak funduszy⁷.

Jezuici polscy znaleźli się w trudnym położeniu: dotychczasowe wykłady filozofii scholastycznej nie interesowały młodzieży, a nowych kierunków filozofii nie mogli wprowadzić do programu szkolnego. Najbardziej popularny kierunek, filozofia Kartezjusza, prowadził do panteizmu. Jego niebezpieczeństwo dla wiary wykazał jeden z najlepszych znawców współczesnych prądów filozoficznych jezuita Jan Kowalski. Przestrzegał on współbraci zakonnych przed wprowadzaniem go do szkół⁸.

Wyjście z tej trudnej sytuacji znalazła dopiero w 1730 r. kongregacja generalna, która oficjalnie pozwoliła na wprowadzenie do studium filozofii nauk doświadczalnych⁹. Jezuici a szczególnie jezuici polscy korzystając

⁵ *Katalogi Prowincji Polskiej, Archivum Romanum Societatis Jesu. Polonica* 45 i 46. (W dalszych przypisach posługuję się skrótem: ARSI. Skracam także nazwy działów ARSI: Polonica na Pol., Lithuanica na Lith., Germanica na Germ.) oraz katalogi Prowincji Litewskiej ARSI Lith. 57 i 58.

⁶ Jan Hay do Mercuriana 15 VIII 1573, ARSI Germ. 153 f. 161. S. Grodzicki do Mercuriana 3 III 1576, ARSI Germ. 137 f. 294. S. Warszawicki do Mercuriana 8 X 1575, ARSI Germ. 136 f. 388. F. Sunyer do Marcuriana 11 VIII 1577, ARSI Pol. 80 f. 67v.

⁷ L. Piechnik. *Studium matematyczne i projekt Akademii Wojskowej Bartłomieja Wąsowskiego*. „Nasza Przeszłość” T. 36: 1971 s. 175—187.

⁸ S. Bednarski. *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*. Kraków 1933 s. 301-308; B. Natoński. *Kowalski Jan*. PSB T. 14 s. 551.

⁹ „Non adversari, sed optime convenire Aristotelicae Philosophiae amoeniorem illam eruditionem, qua in physica praecipue particulari ex mathematicorum principiis

z tego pozwolenia przesunęli punkt ciężkości w nauczaniu filozofii na nauki ścisłe — matematykę i fizykę.

W r. 1728 dzięki legatowi (36 tys. złp) wojewodziny lubelskiej Marianny z Potockich Tarłowej otwarto w Krasnymstawie dwuletnie studium, które miało przygotować nauczycieli matematyki dla kolegiów jezuickich w Polsce. Ponadto fundatorka przeznaczyła 4 tys. złp na uzupełnienie biblioteki i na gabinet dla nowo utworzonej katedry. Kolegium zobowiązało się utrzymać profesora i czterech młodych jezuitów, słuchaczy matematyki. Profesorem został Michał Wielowieyski. Oprócz jezuitów z wykładów korzystali świeccy studenci¹⁰. W Krasnymstawie między innymi studiował Faustyn Grodzicki, wyjątkowo zasłużony dla rozwoju nauk matematycznych w Polsce. To on zorganizował w 1743 r. studium matematyczne we Lwowie i prowadził je do 1749 r.¹¹. Uczył arytmetyki, geometrii, statyki, mechaniki, hydrostatyki, perspektywy, architektury cywilnej i wojskowej, taktyki i polemiki. Mimo że posługiwał się jeszcze językiem łacińskim i metodą scholastyczną, postawił wykłady na należyтым poziomie¹².

et eruditorum experimentis, insigniora naturae phaenomena explicantur et illustrantur". *Institutum Societatis Iesu*. T. 2. Florentiae 1893 s. 432.

¹⁰ *Katalog kolegium w Krasnymstawie 1729*, ARSI Pol. 46; S. Załęski. *Jezuicy w Polsce*. T. 4. Kraków 1905 s. 1596 ARSI Pol. 59 f. 17 Hist. Coll. Crasnost. 1728.

Studium matematyczne w Krasnymstawie istniało od 1736 r. Na podstawie katalogów wiadomo, że przez ten czas wykładało trzech profesorów: Michał Wielowieyski (1728-1730), Wojciech Bystrzonowski (1730-32) i Jakub Kitnowski (1732-36). Studium przygotowało szesnastu profesorów spośród jezuitów: Piotr Borowski, Walenty Kierski, Jakub Przanowski, Karol Puławski, Franciszek Głuski, Stanisław Krzyżanowski, Michał Orłowski, Antoni Rostkowski, Faustyn Grodzicki, Jan Peplowski, Michał Radziminowski, Antoni Suchodolski, Tomasz Miciński, Ignacy Pokrzywnicki, Tomasz Sadowski, Maciej Szembek. ARSI Pol. 59 f. 17 Hist. Coll. Crasnost. 1728: „Deus pariter bono collegii providit liberalem manum Illustrissimae Palatinae Lublinensis de Potocciis Tarłowa, quae 36 milia Florenorum polonicalium in numerata pecunia donavit collegio in meliorationem foundationis et sustentationis personarum ex fructu a summa hac elocanda. Interea tamen usus fructus eiusmodi ordinatus est a Rdo Patre Joanne Juśkiewicz Praeposito Provinciali (annuente eadem Illustrissima Benefactrice) pro sustentatione 4 Matheseos auditorum, cum professore, apposita hac conditione: utsi quo casu alio transferretur eiusmodi studium Matheseos, summa praedicta maneat penes collegium Crasnostaviense”.

¹¹ „Hoc etiam anno scholastico introductum est studium mathematicum pro Nostris externisque absque nova fundatione [...] Suscepit hoc studium et 5 personas RP Łączyński pro tunc Rector; providus non tantum in commoda collegii, sed etiam provinciae ex talibus in Religione personis, approbavit Ad. RP Noster. Primus huius scientiae ex Rhetore professor P. Faustinus Grodzicki, olim eandem artem doctus Crasnostavia”. Hist. Coll. Leopold. 1743 Wien Nat. Bibl. 11988 s. 743. *Katalogi kolegium we Lwowie 1743-1748 r.* ARSI Pol. 46 f. 461-568.

¹² Wykłady Grodzickiego zostały wydane drukiem przez jego świeckich uczniów: Kozłowski Józef wydał w r. 1744 *Ars militaris cum universa mathesi*. Bogatko Ignacy w r. 1747 *Scientia artium militarium*. Zdański Kajetan w r. 1749 *Elementa*

Niemalą zasługą Grodzickiego było ściągnięcie do seminarium lwowskiego uzdolnionych uczniów i przekazanie im zamiłowania do nauk ścisłych. Najzdolniejsi młodzi jezuici, uczniowie Grodzickiego i jego następców (Michała Radziminowskiego, Tomasza Siekierzyńskiego) oraz słuchacze matematyki w Akademii Wileńskiej kontynuowali za granicą studium nauk ścisłych: w Pradze pod kierunkiem wybitnego czeskiego astronoma Józefa Steplinga (Tomasz Siekierzyński 1750-1752, Tomasz Żebrowski 1750-52, Jan Bohomolec 1754-55, Kazimierz Naruszewicz 1754-56, Marcin Poczobut 1754-56), w Paryżu u znakomitego fizyka Jana Nollet'a (Jan Loyko 1751-1753, Ignacy Biegański 1753-56, Ignacy Trąbczyński 1755-57, Józef Rogaliński 1758-62). W Wiedniu profesorami młodych jezuitów polskich (Floriana Markowskiego 1751, Stefana Łuskiny 1751-52, Dominika Sędzimira 1755-57, Andrzeja Gawrońskiego 1766-69, Ludwika Hoszowskiego 1767-69, Ksawerego Krasickiego 1771-73) byli wybitni uczeni: Józef Franc, Józef Liesganik, Maksymilian Hell.

Sporadycznie młodzi jezuici studiowali matematykę także w Rzymie (Gabriel Lenkiewicz 1763-65), w Lyonie (Mikołaj Kossowski 1753-54, Jerzy Koźmiński 1756-60), w Marsylii (Ignacy Chmielewski 1756-58, Mikołaj Kossowski 1754-55), w Mediolanie i Florencji (Paweł Jastrzębowski 1766-1768)¹³.

Powracając po kilkuletnich studiach matematycznych podejmowali wykłady w studium przeznaczonym dla przyszłych profesorów matematyki — we Lwowie: Tomasz Siekierzyński, Ludwik Hoszowski; w Poznaniu: Józef Rogaliński; w Wilnie: Tomasz Żebrowski, Marcin Poczobut; w Warszawie: Aleksander Rostan (w r. 1770 studium to zostało przeniesione do Nieświeża); w Połocku: Gabriel Lenkiewicz¹⁴.

Te właśnie instytucje — seminaria nauczycielskie o prostej jeszcze strukturze — przygotowywały profesorów matematyki i fizyki dla wszystkich kolegiów jezuickich. Fakt ten znalazł potwierdzenie w katalogach. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych katalogi podają nazwiska profesorów matematyki nawet w najmniejszych placówkach szkolnych (Słonim, Schomberg, Merecz itd.)¹⁵.

Po r. 1773 profesorowie mający ukończone studia matematyczne przeszli do szkół Komisji Edukacji Narodowej¹⁶.

Wykształceni na Zachodzie jezuici oprócz wykładów w seminariach

architektury domowej. (J. Popłatek, J. Paszenda. *Słownik jezuitów artystów.* Kraków 1972 s. 119).

¹³ Bednarski, jw. s. 58-66, 490.

¹⁴ *Katalogi ARSI Pol.* 48, 49 Lith. 59.

¹⁵ *Katalog 1773 ARSI Lith.* 59.

¹⁶ Dzięki tym nauczycielom KEN na ogół nie miała trudności w nauczaniu matematyki i fizyki.

nauczycielskich prowadzili również wykłady filozofii. To dzięki nim wykłady filozofii przeszły głęboką ewolucję: na plan pierwszy wysunęła się fizyka. (W warszawskim kolegium szlacheckim w 1765 r. na popis publiczny z filozofii wyznaczono tylko 5 tez z logiki, 24 z metafizyki, i aż 102 z fizyki i mechaniki; Stefan Łuski, który wykładał w kolegium warszawskim w r. 1763, logikę i metafizykę ujął w 31 tez, a fizykę w 100¹⁷. I co najważniejsze to już nie była dawna fizyka Arystotelesa, to przede wszystkim fizyka doświadczalna. Egzamin z fizyki były połączone z eksperymentami, które ściągały zaciekawioną publiczność. W Warszawie od 1753 r. „Kurier Polski” informował społeczeństwo o egzaminach w kolegium jezuickim, o tym jak uczniowie „eksplikowali swoje propozycje filozoficzne i one na różnych fizycznych machinach przez eksperymenty utwierdzali”¹⁸. Podobne doświadczenia wprowadzono do kolegiów w Wilnie, Poznaniu i Lwowie — stopniowo zaczęto je wprowadzać do mniejszych ośrodków nauczania¹⁹.

Imponujący ośrodek nauk ścisłych stworzyli w Wilnie Tomasz Żebrowski, a później astronom królewski, Marcin Poczobut. Dzięki fundacji Elżbiety z Ogińskich Puzyniny wybudowali i urządzili obserwatorium astronomiczne, które nie ustępowało obserwatorium na Zachodzie pod względem zaopatrzenia w instrumenty oraz w bogaty księgozbiór specjalistyczny, składający się z najnowszych dzieł zagranicznych. Profesorowie wileńscy prowadzili wykłady astronomii, matematyki, i fizyki nadając im charakter praktyczny. W ramach wykładów filozofii przerabiano mechanikę, optykę, akustykę, meteorologię, podstawy anatomii, fizjologii, zoologii i mineralogii. W Akademii założono też gabinet numizmatyczny.

Wydawane drukiem wykłady Poczobuta oraz jego tłumaczenia autorów francuskich (Clairaut'a i de la Caille'a) potwierdzają wysoki poziom tych wykładów i udane próby tworzenia polskiej terminologii matematycznej.

Drugim ośrodkiem nauk matematyczno-fizycznych był Poznań. Tu Józef Rogaliński — entuzjasta nauk doświadczalnych — po powrocie z Paryża, wykorzystując dobra dziedziczne, urządził gabinet fizyczny i obserwatorium. Przez jedenaście lat począwszy od r. 1762 prowadził publiczne wykłady z fizyki doświadczalnej dwa razy w tygodniu. Wykłady przema-

¹⁷ Bednarski. jw. 318, 319.

¹⁸ L. Piechnik. *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie (1752-1777)* „Nasza Przeszłość”. T. 30. 1971 s. 146

¹⁹ W żadnej z publikacji, które wyszły z okazji dwusetnej rocznicy Komisji Edukacji Narodowej nie wspomina się o tych licznych eksperymentach z fizyki doświadczalnej, a przecież gdy pragnie się obiektywnie przedstawić stan szkolnictwa przed KEN należałoby przeglądać ówczesną prasę, a szczególnie informacje na ten temat „Kuryera Polskiego” z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

czony były zarówno dla młodzieży, jak i dla starszego pokolenia. Wydał je później pod wspólnym tytułem *Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających*. Publikacje Rogalińskiego używane były jako podręczniki w szkołach KEN w pierwszych latach jej działalności. W prowadzeniu wykładów matematyki, fizyki i architektury pomagali Rogalińskiemu młodszy profesorowie, a wśród nich tłumacz podręczników do arytmetyki, geometrii i algebry Szymona Lhuilliera dla szkół KEN, Andrzej Gawroński, późniejszy astronom królewski²⁰.

Obok Wilna i Poznania, od 1743 r. również i Lwów stał się ważnym ośrodkiem nauk matematyczno-fizycznych. Seminarium nauczycielskim dla przyszłych profesorów matematyki kierowali wykształceni na Zachodzie Tomasz Siekierzyński, Ludwik Hoszowski, Sebastian Sierakowski. Prowadzili też wykłady z matematyki i fizyki doświadczalnej dla młodzieży świeckiej oraz zbudowali obserwatorium astronomiczne. Siekierzyński, uczeń Steplinga, przez 16 lat wykładał matematykę we Lwowie a w 1766 r. wydał podręcznik arytmetyki²¹. Obok zwykłego kolegium, jezuita otwarli w 1749 r. Collegium Nobilium. Projekt nauczania tego kolegium zapowiadał: „Starszym uczniom będzie wykładana geometria praktyczna, architektura cywilna i wojskowa a także wiadomości astronomiczne odpowiednie do ich pojętności”²².

Gdy Wilno wslawiło się astronomią a Poznań fizyką eksperymentalną, Lwów specjalizował się w sztuce wojskowej. Kierunek ten nadał mu Faustyn Grodzicki²³.

Na specjalne wyróżnienie wśród kolegiów jezuickich, w których wykładano matematykę, zasługuje placówka w Warszawie. Tu Stanisław Szadurski, Jan Bohomolec, Stefan Łuskina i Aleksander Rostan na popisy uczniów z fizyki i mechaniki ściągali nie tylko społeczeństwo warszawskie, lecz i magnatów, a nawet króla Stanisława Poniatowskiego²⁴.

Obok Polaków, którzy otrzymali wykształcenie za granicą, do rozwoju nauk ścisłych w połowie XVIII w. przyczynili się Francuzi, szczególnie Rostan, profesor matematyki, architektury cywilnej i wojskowej w kole-

²⁰ R. Dutkowska. *Komisja Edukacji Narodowej*. Wrocław 1973 s. 45.

²¹ *Arytmetyka, to jest rachmistrzka nauka w najprzedniejszych zabawach zebrana przez X. Tomasza Siekierzyńskiego SJ, Profesora Matematyki w Akademii Lwowskiej, do druku podana 1760*. Cz. 1. Lwów.

²² *Idea Collegii Nobilium pro educatione juventutis in pietate, bonis nobilibusque moribus, variis eiusdem statui convenientibus artibus et scientiis sub cura Patrum Societatis Iesu ad publicam Patriae felicitatem Leopoli erecti MDCCXLIX* s. 4. „Adultioribus proponetur geometria practica, et tum civilis, tum militaris architectura, imo etiam proportionata capacitati subiecti astronomiae notitia”.

²³ Więcej szczegółów o wymienionych ośrodkach matematyczno-fizycznych podał Bednarski (jw. s. 340-374).

²⁴ L. Piechnik. *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie*. „Nasza Przyszłość” T. 35:1971 s. 146.

gium warszawskim. Jemu i Poczobutowi król polecił organizację pomiarów Polski w celu stworzenia szczegółowej mapy. Na przeszkodzie stanęła kasa zakonu²⁵.

Języki nowożytne — francuski i niemiecki

Już w XVI w. na żądanie biskupów: Stanisława Hozjusza i Waleriana Protaszewicza oraz szlachty polskiej wprowadzili jezuita w kolegium braniewskim i wileńskim nauczanie języka niemieckiego²⁶. Broniąc jednak czystości łacińskiej szkoły humanistycznej nie dopuścili do tego, by język niemiecki stał się językiem obowiązkowym. Zmiany przyniósł dopiero w. XVIII. Kolegium w Sandomierzu, jako pierwsze wprowadziło oficjalnie do programu szkolnego nauczanie języków: francuskiego i niemieckiego. Wykładowcą — jak podaje katalog osób i ich zajęć z r. 1709/10 — został Jan Sztadler²⁷. Nauczanie języków francuskiego i niemieckiego kontynuowano dopóty, dopóki szkoła była w rękach jezuitów. Język niemiecki był wykładany przez nauczycieli niemieckiego pochodzenia, a język francuski z nielicznymi wyjątkami (Franciszek Marchant, Jerzy Devin, Franciszek Bessat) przez Polaków²⁸. Pierwsze gramatyki języka francuskiego i niemieckiego, których autorami byli profesorowie w kolegium sandomierskim, zostały oddane do druku już dwa lata później (w 1712 r.)²⁹. Autorem gramatyki języka francuskiego, wiele razy wydawanej i powszechnie używanej w kolegiach polskich, był Jerzy Devin, długoletni profesor tegoż języka w kolegiach sandomierskim, poznańskim i lwowskim³⁰.

²⁵ Bednarski, jw. 351-353.

²⁶ L. Piechnik. *Gimnazjum w Braniewie w XVI w.* „Nasza Przeszłość”. T. 7: 1958 s. 35-36; *Instructio Provincialis Austriae*. ARSI Institutum t. 209 f. 246v.

²⁷ *Katalog kolegium w Sandomierzu 1709/10 r.* ARSI Pol. 45 f. 427.

²⁸ Katalogi wymieniają następujących profesorów języka niemieckiego, którzy pochodzili przede wszystkim z Prus i Inflant: Ignacy Steiner, Jan Hermann, Franciszek Grundtmann, Franciszek Neuhasen, Antoni Lincher, Dawid Weltzenberg, Franciszek Steyner, Ignacy Larysch itd. ARSI Pol. 45, 46.

²⁹ List przełożonego prowincji polskiej Rafała Taczanowskiego do generała zakonu z 8 I 1713 zawierał między innymi wiadomość, że dwaj profesorowie języka francuskiego i niemieckiego oddali do druku gramatyki swoich przedmiotów. Prowincjał nie wymienił nazwisk autorów, ale byli to prawdopodobnie Jan Sztadler, który w tym czasie uczył języka francuskiego i Henryk Stein, nauczyciel języka niemieckiego. ARSI Pol. 78 f. 493; *Katalog kolegium w Sandomierzu z lat 1712 i 1713*. ARSI Pol. 45 f. 490.

³⁰ *Katalogi kolegiów w Sandomierzu, Poznaniu i Lwowie*. ARSI Pol. 46. Devin oprócz gramatyki języka francuskiego (*Compendium institutionum Gramaticalium linguae Gallicae*, Kalisz 1747) tłumaczył na język polski dzieła francuskie, przede wszystkim wybitnego mówcy Ludwika Bourdaloue (J. Brown. *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej*, Poznań 1862 s. 155).

W 1719 r. na polecenie wizytatora Reinholda Gerta wprowadzono oficjalnie nauczanie języka niemieckiego i francuskiego w Gdańsku. Znamienna była jego uwaga, by profesorowie nie uczyli języków nowożytnych w swoich pokojach, lecz w klasach i w wyznaczonych godzinach. Wynika z tego, że nauczanie języków nowożytnych torowało sobie drogę poprzez prywatne lekcje i prywatne pokoje magistrów ³¹.

Rok 1728 był pierwszym rokiem nauczania języka niemieckiego w kolegium w Stanisławowie. Profesorem został Jan Sztoldman ³². W następnym roku wprowadzono język francuski, którego przez wiele lat uczył Jan Borzęcki ³³.

Następną placówką było Wilno. Katalog z 1730 r. podaje, że języka francuskiego uczył Jan Düsur ³⁴, później zastąpił go Emanuel Rousselet ³⁵, a od r. 1738 Franciszek Loupis ³⁶. Po kilku latach wprowadzono także język niemiecki.

Lata czterdzieste przyniosły znaczne powiększenie ilości placówek z językami nowożytnymi; już nie tylko w głównych ośrodkach szkolnych jak Wilno, Warszawa, Lwów, Poznań, Kalisz, Lublin ale także w mniejszych szkołach na prowincji (Drohiczyn, Kowno, Łomża) uczono języka francuskiego i niemieckiego; w latach pięćdziesiątych nawet najmniejsze placówki szkolne wprowadzały do swojego programu nauczanie tych języków. W prowincji litewskiej w jednym tylko 1751 r. wprowadzono język francuski do szkół w Orszy, Żodziszkach, Witebsku, Słucku i Mińsku ³⁷.

Nauczanie języków nowożytnych, przede wszystkim francuskiego, było szczególnie pielęgnowane w kolegiach szlacheckich (Collegia Nobilium). Było ich sześć: we Lwowie, Warszawie, Wilnie, Ostrogu, Lublinie i Poznaniu. Po r. 1763 nauczycielami języka francuskiego w tych kolegiach w większości byli jezuici francuscy wydaleny z Francji ³⁸. Metoda nauczania była następująca: opanowanie początków języka francuskiego w klasach niższych; w klasach wyższych język francuski wykładowy. I tak w kolegium warszawskim wykłady, powtórki, egzaminy z takich przedmiotów jak historia, prawo natury i prawo rzymskie, architektura wojskowa i cy-

³¹ *Memoriale visitatoris Reinholdi Gert z r. 1719*. Archiwum Prowincji Małopolskiej (w dalszych przypisach posługuję się skrótem APMP) Rkps 309.

³² ARSI Pol. 46 f. 174.

³³ ARSI Pol. 46 f. 204, 323, 336, 346.

³⁴ ARSI Lith. 58 f. 45.

³⁵ ARSI Lith. 58 f. 102.

³⁶ ARSI Lith. 58 f. 130.

³⁷ Zob. *Katalogi kolegiów Prowincji Litewskiej*. ARSI Lith. 58, 59.

³⁸ W Wilnie: Piotr Gattey, Piotr Metra, Ludwik Verdier, Stefan Roussel; w Warszawie: Aleksander Rostan, Jan Melquiond, Józef Courriere, Renatus de Kergatté, Franciszek Bessat; w Poznaniu: Jan Besançon, Jan de la Borde; we Lwowie: Jan Rothiot; w Ostrogu: Jan Rothiot, Antoni Jeanjean (Bednarski, jw. s. 491-493).

wilna odbywały się w języku francuskim³⁹. Rektor tegoż kolegium Karol Wyrwicz opracował podręczniki historii dla młodzieży w języku francuskim⁴⁰.

Doskonałym środkiem dydaktycznym, a równocześnie sprawdzianem znajomości języka francuskiego uczniów kolegiów szlacheckich były popisy szkolne, na których wystawiano sztuki francuskie. O ważniejszych popisach donosiła ówczesna prasa, szczególnie „Kuryer Polski”.

Znaczną ewolucję przeszły podręczniki do nauczania języka francuskiego od momentu wprowadzenia go w kolegium sandomierskim (1710 r.). Pierwsze gramatyki były łacińsko-francuskie (*Compendium institutionum grammaticarum linvuae gallicae in usum Nobilissimae Iuventutis*, Kalisz 1747); następne miały już części polskie — słownik, wymowę, przykłady — (*Brevis facilisque methodus studiosam Iuventutem gallica lingua imbuendi pro gymnasiis S.I. Wilno 1751*) a w latach sześćdziesiątych były już prawie w całości polskie. (*Gramatyka francuska dla poczynających się uczyć języka francuskiego w szkołach S.I. Warszawa 1766*; *Gramatyka francuska językiem polskim i francuskim dla szkół S.I. Warszawa 1767*).

W szerzeniu znajomości języka francuskiego wśród młodych jezuitów zasłużył się specjalnie Francuz Paweł La Croix, który od czasu przybycia do Polski aż do kasaty zakonu uczył w krakowskim „seminarium nostrorum”⁴¹. Oprócz seminarium krakowskiego przygotowywano nauczycieli języka francuskiego także w innych kolegiach (Ostróg)⁴².

Badania źródłowe pozwalają stwierdzić, że żaden inny przedmiot nauczania nie miał tak dobrej kadry nauczycielskiej, jak język francuski: dwudziestu dziewięciu jezuitów francuskich oraz doskonale przygotowani przez nich młodzi jezuita polscy.

Kadra ta nie została wykorzystana przez KEN która ograniczyła do minimum nauczanie języka francuskiego⁴³ na korzyść języka niemieckiego.

Historia i geografia

Program szkoły humanistycznej chociaż wyraźnie o tym nie mówił, to jednak zakładał naukę realiów zwaną *eruditio*. Były to pozytywne wiadomości dotyczące mitologii, historii, geografii, zwyczajów i prawa grecko-rzymskiego, konieczne przy czytaniu i komentowaniu autorów klasycz-

³⁹ Piechnik. *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie* s. 145.

⁴⁰ Brown, jw. s. 437, 438.

⁴¹ *Katalog kolegium w Krakowie od 1764-1773*. ARSI Pol. 48.

⁴² *Katalog kolegium w Ostrogu 1755*. ARSI Pol. 99a k. 30.

⁴³ Ł. Kurdybacha, M. Mitera-Dobrowolska. *Komisja Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973 s. 133: „Rzecz przy tym charakterystyczna, że nauczanie modnego w XVIII wieku języka francuskiego Komisja poleciła organizować tylko na uniwersytetach”.

nych. Szczególną rolę w *eruditio* odgrywały wiadomości historyczne. Wiadomości te czerpano nie tylko z lektury szkolnej — z Juliusza Cezara, Tytusa Liwiusza, Salustiusza — ale także z dzieł jezuitów polskich. Już w połowie XVII w. Wojciech Wijuk Kojałowicz napisał pięknym językiem łacińskim historię Wielkiego Księstwa Litewskiego w tym celu, by uczniowie retoryki równocześnie z ćwiczeniami w wymowie zapoznali się z dziejami swojej ojczyzny⁴⁴.

Wydawanie książek historycznych i geograficznych kontynuowano w XVIII w. W r. 1706 Jan Drewny wydał w Braniewie krótki podręcznik, zawierający najważniejsze wiadomości historyczne i geograficzne: *Flos Regnorum seu compendiosa Poloniae orbisque totius descriptio*. Zainteresowanie jezuitów polskich dla historii i geografii wzrosło znacznie po 1720 r., co znalazło swój wyraz w działalności wydawniczej. Karol Bartołd, jezuita litewski późniejszy rektor Akademii Wileńskiej i przełożony prowincji litewskiej, wydał w 1721 r. w Braniewie krótką historię Polski pt. *Imagines Principum Regumque Poloniae*. Trzy lata później ukazuje się w Sandomierzu podręcznik historii, a raczej mała encyklopedia historyczna pt. *Fax chronologica ad omnigenam historiam sacram et profanam*, której autorem był włoski jezuita Jan Dominik Musanti. (Podręcznik ten wydany po raz pierwszy w Rzymie w 1690 r. doczekał się licznych wydań i był używany w kolegiach jezuickich na Zachodzie). W tym samym roku (1724) wydano w Wilnie pierwszy tom prac historyczno-geograficznych Adama Naramowskiego pt. *Facies Rerum Sarmaticarum*. Było to jeszcze bezkrytyczne „panopticum dziwów”.

Lata trzydzieste przynoszą publikacje w języku polskim. Od 1735 r. ukazują się kalendarze, które zawierają wiadomości historyczne i geograficzne. Szczególną zasługę w wydawaniu kalendarzy położył Jan Poszadowski.

W r. 1737 Stefan Puzyna wydał w Warszawie pierwszy polski zarys geografii: *Krótkie opisanie czterech części świata*.

Najważniejszą jednak pozycją z dziedziny historii i geografii były *Rudimenta Historica* Maksymiliana Dufrene wydane po raz pierwszy na terenie Polski w Braniewie w 1737 r. Ta książka stała się oficjalnym podręcznikiem od czasu wprowadzenia do programu szkół jezuickich w Polsce — jako osobnego przedmiotu — historii i geografii, a więc od około 1740 r.⁴⁵, w prowincji litewskiej za rządów Karola Bartołda (autora podręcznika historii), w prowincji polskiej za Tomasza Lichtańskiego.

⁴⁴ W. Dworzaczek. *Kojałowicz Wijuk Wojciech*. PSB T. 13 s. 270-272.

⁴⁵ W świetle znanych dotychczas dokumentów nie można podać dokładniejszej daty. Karol Bartołd przełożony prowincji litewskiej wydał 21 VII 1741 r. następujące polecenie: „Ut commodius expediri possint disputationes scholarum inferiorum etiam ex arithmetica et rudimentis historiae punctualiter huiusmodi disputationes inchoen-

Wprowadzenie do programów szkolnych historii i geografii jako osobnego przedmiotu przygotował i znacznie przyspieszył ruch wydawniczy książek o tematyce historyczno-geograficznej. Z tą chwilą skończyła się dość dziwna i sztuczna sytuacja w szkołach jezuickich w Polsce, kiedy to drukarnie wydawały podręczniki do historii i geografii, a programy szkolne nie przewidywały tych przedmiotów. Profesorowie korzystali z wydawanych książek w ramach wykładów retoryki.

W latach pięćdziesiątych nauczanie historii i geografii w kolegiach jezuickich stało się powszechne. I tak w prowincji litewskiej w r. 1756 na 24 placówki szkolne katalog nie podaje nauczyciela historii tylko w jednym kolegium w Słucku⁴⁶; ale już w następnym roku wszystkie kolegia bez wyjątku posiadają profesora historii⁴⁷.

Historii uczył profesor retoryki. Geografii uczono jako części historii, niekiedy jednak jako osobnego przedmiotu⁴⁸.

Rudimenta Historica, które pełniły rolę podręcznika także w kolegiach jezuickich na Zachodzie składały się z sześciu tomików. Każdy tomik przypadał na jedną klasę. (W infimie: dzieje biblijne; w gramatyce: historia Asyrii, Persji, Grecji i Rzymu; w klasie syntaksy: historia cesarstwa rzymsko-niemieckiego; w klasie poetyki: dzieje innych królestw i państw; na pierwszym roku retoryki: całość geografii; na drugim: dzieje Kościoła). Nowe wydania wprowadzały pewne zmiany. Wydanie kaliskie z 1745 r. uwzględnia obszerniej dzieje historyczne Polski i jej geografii.

Po 1740 r. obok *Rudimenta Historica* zaczęto wydawać nowe podręczniki Kazimierza Hołówki⁴⁹, Franciszka Paprockiego⁵⁰, Jana Bielskiego⁵¹, Buffier'a w tłumaczeniu Michała Kocielkowskiego⁵², Karola Wyrwicza.

tur, immo possunt primo pulsu anticipari". (Epistolae Gen. et Prov. 1739-1808 APMP Rkps 553 f. 7v). Z listu tego wynika, że w r. szkolnym 1740/1741 nie tylko wykładano historię we wszystkich klasach, także niższych, lecz w trosce o należyty poziom nauczania stosowano metodę dyskusji.

⁴⁶ *Katalogi kolegiów prowincji litewskiej z r. 1756*. ARSI Lith. 59.

⁴⁷ *Katalogi kolegiów prowincji litewskiej z r. 1757*. ARSI Lith. 59.

⁴⁸ *Wnioski z analizy katalogów osób i ich zajęć*. ARSI Pol. 46. 48, 49; Lith. 59. Mas. T. 152.

⁴⁹ *Compendium Geographiae*. Wilno 1743. W. r. 1750 jako uzupełnienie swojego podręcznika geografii wydał: *Chartae Geographicae Galiae, Germaniae, Poloniae i Magni Ducatus Lituaniae*. Napisał także w języku polskim: *Geografia Polska*. Warszawa 1757. Brown. dz. cyt., 198; Bednarski dz. cyt., 267, 268.

⁵⁰ *Europa z części świata najprzedniejsza*. Warszawa 1754. Podręcznik ten wydawano wiele razy. O innych pracach Paprockiego* z dziedziny historii zob. Bednarski, jw. 268; Brown, jw. 306, 307.

⁵¹ *Widok Królestwa Polskiego, rodowitym językiem polskim Szkolnej Polskiej Szlachetnej Młodzi wystawiony*. Poznań 1763 (dwa tomy); Bednarski, jw. 268, 269; Brown, jw. 120, 121.

⁵² *Sposób łatwy nauczania i pamiętania dziejów powszechnych*. Poznań. T. 1 1768. T. 2 1771; Bednarski, jw. 269, 270; Brown, jw. 222.

„Karol Wyrwicz był dla ówczesnej geografii polskiej autorytetem przez długie lata. Podręcznik jego należał do najczęściej używanych i zalecanych przez KEN i różnych pedagogów”⁵³.

Porównanie tych podręczników pozwala wysunąć następujące wnioski: 1. z czasem język łaciński został wyparty przez język polski i francuski, 2. w nauczaniu historii i geografii zaczęto posługiwać się mapami i atlasami, 3. coraz więcej miejsca poświęcano sprawom polskim⁵⁴, 4. uległa głębokim zmianom sama metoda nauczania, w konsekwencji zmiany poglądu na istotę historii. Najlepiej widać to u Wyrwicza, który poglądy historyków francuskich wprowadził do swoich podręczników i nauczania szkolnego. Najważniejsze elementy podkreślane przez Wyrwicza to: wielkie znaczenie historii w ogólnym nauczaniu (Rollin), znajomość nie tylko poszczególnych faktów, ale i wewnętrznych powiązań i zależności oraz selekcja istotnych faktów (Fleury i Bossuet), wiedza historyczna to nie tylko przemiany i wypadki polityczne z przewagą wojen, lecz także całokształt życia narodu: jego kultura, przemysł, handel (Voltaire)⁵⁵.

Tylko jedna cecha podręczników do historii nie uległa zmianie — zawsze w nauczaniu w szkołach jezuickich historia była *magistra vitae*⁵⁶.

Z tego co zostało wyżej powiedziane należałoby się spodziewać, że szkoły KEN nie będą miały trudności z nauczycielami historii i geografii oraz z podręcznikami do tych przedmiotów. Tymczasem „według opinii wizytatorów nie najlepiej przebiegało nauczanie historii i geografii”⁵⁷. Fakt ten można tłumaczyć tylko tym, że KEN w oparciu o poglądy Franciszka Bacona próbowała wprowadzić inną historię. Historia, według kla-

⁵³ Oprócz dwóch podręczników historii w języku francuskim, o których była już mowa, Wyrwicz napisał: *Geografia czasów teraźniejszych, albo opisanie naturalne i polityczne królestw, państw, stanów wszelkich i rządu praw, rzemiosł, przemio- tów etc. ku pożytkowi narodowej młodzi*. Warszawa 1768. Zob. S. Lipko. *Nauczanie geografii w okresie Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973 s. 49, 172, 181; *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krajów całego świata* [...] Warszawa 1770; Bednarski, jw. 273; Brown, jw. 437, 438.

⁵⁴ Potrzebę bardziej szczegółowego zajęcia się historią ojczyzną uzasadnia projekt Collegium Nobilium we Lwowie w 1749 r. w następujący sposób: „Explicabitur insuper singulis historia universalis sacra et profana, potissimum autem Polona; ne in patriis domesticisque rebus videantur peregrini, dum externarum sunt cupidi acquirere notitiam et linguam. Certe enim, quemadmodum ignoti nulla cupido, sic nec pretium. Et inde est, quod plerique ab exteris reduces, aut cum caelo mutant amorem Patriae, aut magis aestiment aliena, quam sua, immemores illius effati, suis olim lustrata Europa, crebro intimati filiis a principe de Sobiesciis Radzivilia; Bona est Galia, pulchra Italia, opulenta Hispania, majestuosa Germania, caeterum his omnibus, charior Polonia”. *Idea Collegii Nobilium pro educatione juventutis* s. 3, 4.

⁵⁵ Bednarski, jw. 273-280.

⁵⁶ Kurdybacha, Mitera-Dobrowolska, jw. s. 94, 95.

⁵⁷ Dutkova, jw. s. 65.

syfikacji Bacona, obejmowała „nie tylko dzieje rozwoju ludzkości, jej życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, lecz także dzieje przyrody, historię wynalazków i historię cywilizacji”⁵⁸.

Prawo natury i narodów

Wykłady prawa natury i narodów wprowadził pierwszy w Polsce Karol Wyrwicz w Warszawie, w zorganizowanym przez siebie Collegium Nobilium. W 1774 r., kiedy stanął wobec groźby likwidacji swojej instytucji przez KEN, tak pisał do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego: „Konwikt ten powinien by zasłużyć na łaskawsze Komisji Edukacyjnej względy i słuszną korzyść, bo nie tylko starał się o jak najlepszą w obyczajach i sentymentach edukację, ale wprowadził nauki w Polsce nieznanne, jako to prawa naturalnego, narodów, obywatelskiego, polityki, bez których wiadomości, podobno nie można być i dobrym i Ojczyźnie swojej pożytecznym obywatelem. I innym konwiktom do podobnych usiłowań był powodem i przykładem”⁵⁹. Treść wykładów prawa natury i narodów zawarł Wyrwicz w *Ustawach*, które zobowiązywały młodzież uczącą się w Collegium Nobilium⁶⁰.

„Prawo naturalne dla postępuku młodzi w języku francuskim daje się po francusku. Bierze się z III tomu książki *La Science du gouvernement*: autor ten dlatego przed innymi obrany jest, że jego prawo naturalne zdaje się być jaśniejsze i do pojęcia łatwiejsze oraz od zawiłości metafizycznych oczyszczone, niż innych autorów w tym rodzaju pisma. Młódź ucząca się języka francuskiego, uczy się wraz prawd od przyrodzenia w serce ludzkie wlanych i poznawa obowiązki, które pełnić powinna w każdym stanie, miejscu i wieku”⁶¹.

„Prawo pospolite rzymskie dlatego w tym domu jest do uczenia się obrane, że zdaniem wszystkich wieków, narodów i godnych ludzi jest źródłem wszystkich praw rozumnie i sprawiedliwie pisanych.

Wiadomo jednak, jakim zawiłościom to tak potrzebne podlega prawo, że mu braknie precyzji i porządku. Sławny wieku przeszłego francuski prawnik Jan Donat długą pracą całe rzymskie prawo do porządku przeprowadził naturalnego, to jest tak prawo rzymskie z różnych ksiąg *Statutu Justynianowego* wyciągnął i ułożył, jak one naturalnie od prawodawniczej władzy wypadać i stanowić się powinno.

⁵⁸ Kurdybacha, Mitera-Dobrowolska, jw. s. 85.

⁵⁹ *Pro memoria J.K. Mci Panu miłościwemu*, 30 VIII 1774. Bibl. Czart. Rkps 818 n 72.

⁶⁰ Bibl. Czart. Arch. Kuratorii Wileńskiej, Rkps 416 s. 72. (Korzystam z odpisu zrobionego przez S. Bednarskiego).

⁶¹ Autorem *La science du gouvernement* był Gaspard de St. Réal (1682-1752). teoretyk światłego absolutyzmu.

Z tego tedy autora książki: *Les Loix civiles dans leurs ordre naturel* prawo po polsku tłumaczy się i kawalerom dojrzałe rozeznanie mającym do uczenia po przykładowym rzeczy wyłuszczeniu się daje”.

S p o s ó b u c z e n i a. „Uczniowie wiernie tłumaczonego prawa rzymskiego tekst piszą (bo jeszcze to dzieło szacowne do druku nie poszło). Nauczyciel pod każdym artykułem prawa rzymskiego dodaje: czy jest w tej materii jakie prawo narodowe w Statucie koronnym litewskim, prawie chełmińskim, pruskim, magdeburskim, czy zgoła nie masz? Jeżeli jest, czy się z nim zgadza, czy się oddala, czy jest mu przeciwne”⁶².

Za przykładem warszawskiego Collegium Nobilium i inne kolegia szlacheckie wprowadziły wykłady z prawa natury i narodów. Wykłady te jednak nie stały się powszechne, nie zostały wprowadzone do zwykłych kolegiów i konsekwentnie nie przygotowano większej ilości profesorów tych przedmiotów.

ZMIANY W SZKOLNICTWIE JEZUICKIM W XVIII W. DOTYCZĄCE PRZEDMIOTÓW DOTYCZĄCYCH WYKŁADANYCH

Dla szkoły humanistycznej zasadnicze znaczenie miała gramatyka języka łacińskiego. Z pojęciem jezuickich kolegiów łączy się nierozdzielnie osławiony Alvarez⁶³. Kolegia polskie po różnych próbach⁶⁴ przyjęły pod koniec XVI w. jako najlepszy podręcznik gramatykę Emanuela Alwaraza w przeróbce Turselliniego. Obszerna, oryginalna gramatyka Alwaraza z dużą liczbą wskazówek dydaktycznych była przeznaczona dla nauczycieli. Dla uczniów *Ratio Studiorum* poleciła albo przyjąć rzymską przeróbkę Turselliniego, albo na podstawie Alwaraza stworzyć nową gramatykę dostosowaną do poziomu uczniów⁶⁵. I tak w różnych krajach powstały różne „Alwary”, niewiele mające wspólnego z oryginałem. Najlepsza przeróbka polska ukazała się w 1749 r. Różniła się od poprzednich nie tylko tym, że w większym stopniu niż dotychczas uwzględniała język

⁶² Autorem *Les loix civiles dans leurs ordre naturel* był Jan Donat (1625-1696), adwokat królewski w Clermont.

⁶³ Jezuita hiszpański Emmanuel Alvarez wydał w 1572 r.: *De Institutione Grammatica libri tres, Olyssipone*.

⁶⁴ Przed wprowadzeniem do szkół jezuickich w Polsce gramatyki Alwaraza posługiwano się gramatyką Eliusza Donata. (Najniższa klasa nosiła nazwę infimy lub klasy Donata). W wyższych klasach pełniła rolę podręcznika gramatyka Jana Despautera, Henryka Glareana, Korneliusza Valerio, Stefana Ungara. Żadna z tych gramatyk nie zadawała nauczycieli i uczniów. (L. Piechnik, *Gimnazjum w Braniewie w XVI w.* s. 32, 33).

⁶⁵ *Ratio Studiorum, Regulae Provincialis* 23 s. 11.

polski, ale że wprowadziła nowy przejrzysty podział⁶⁶. W gramatyce tej znalazła swój wyraz walka zarówno przełożonych, jak i świątłych profesorów z wadami, które pojawiły się w nauczaniu początków języka łacińskiego w drugiej połowie XVII w. (zamiłowanie do subtelności gramatyczno-werbalnej, przesada w zastosowaniu metody pamięciowej, ujemne skutki dyktowania)⁶⁷.

Jezuici nie przyjęli gramatyki pijarskiej, sądząc, że nie można przy jej pomocy opanować gruntownie języka łacińskiego. Znamienne, że i większość szkół KEN korzystała z przeróbki Alwara z 1749 r. W czasie działalności KEN została ona wydana aż 14 razy, gdy gramatyka Konarskiego tylko 3 razy⁶⁸. Dyskusja na łamach czasopism — szczególnie „Monitora” (1766 r. nr 101; 1767 r. nr 10, 23, 41, 53; 1770 r. nr 1, 7; 1773 r. nr 16) sugerowała napisanie nowego podręcznika gramatyki łacińskiej, który z „Alwara” wzięłby dokładność, a z gramatyki pijarskiej krótkość i jasność.

Opanowanie języka łacińskiego było pierwszym krokiem na drodze do ideału szkoły humanistycznej — wymowy, do uformowania oratora na modłę Cyncerona. Dalszym etapem w formowaniu oratora były klasy wyższe poetyki i retoryki.

Podręcznikiem w tych klasach było dziełko hiszpańskiego jezuita Cypriana Soariusza: *De arte rhetorica libri tres* (Coimbra 1560). Podręcznik ten bardzo zwięzły, oparty na Cynceronie i Kwintylianie odznaczał się umiarem i harmonią. Wydawany był bez zmian. Polskich wydań było około czterdzieści. Na tym bardzo dobrym podręczniku kształcono młodzież do połowy XVII w. W 1648 r. wydali jezuita w Braniewie doskonały podręcznik retoryki *Praxis oratoria*, napisany przez nauczyciela retoryki — Żmudzina Zygmunta Lauxmina. Autor bronił pięknej łaciny i czystości języka polskiego przed zepsutą wymową (makaronizm, panegiryzm, szumne gadulstwo ze sztucznym patosem), która po opanowaniu świeckiej mowy i kaznodziejstwa zaczęła się wciskać do szkół⁶⁹. Moda jednak okazała się silniejszą od dobrych podręczników. Nowy podręcznik, w którym autor Michał Radau poszedł na ustępstwa wobec mody, zaczął cieszyć się niezwykłym powodzeniem, zrobił karierę na skalę europejską. Wydawany był wiele razy nie tylko w Polsce, ale także w Lipsku, Bolonii, Kolonii, Pradze, (pierwszy raz w 1655 r. w Amsterdamie). Powodzenie to tłum-

⁶⁶ Zagadnienie gramatyki Alwara omawia dokładnie Bednarski, jw. s. 158 n.

⁶⁷ S. Szczaniecki. *Professio circa puerum institutionem*. Kalisz 1715 s. 81-83.

⁶⁸ K. Estreicher XII s. 126-129; XX s. 3-13.

⁶⁹ Bednarski, jw. s. 191.

czyć można tylko tym, że książka Radaua wychodziła naprzeciw modzie, że w oczach współczesnych była nowoczesną, postępową⁷⁰.

Zdecydowany zwolennik nowej mody Jan Kwiatkiewicz doprowadził sztukę wymowy do szczytu nonsensu i absurdu. Wychodził on z założenia, że wymowa jako sztuka ma własne prawa i że jej celem jest wywoływanie zdumienia u słuchaczy. Znamienne, że Kwiatkiewicz, gdy nie występował w roli oratora, potrafił pisać całkiem pięknym językiem polskim i łacińskim⁷¹.

Zepsuta wymowa nie objęła wszystkich szkół jezuickich. Stało się to dzięki zdecydowanej i konsekwentnej reakcji władz zakonnych oraz dzięki wielu profesorom krytycznie nastawionym wobec nowej mody.

Już w 1674 r. generał zakonu Paweł Oliwa w liście do przełożonego prowincji litewskiej Andrzeja Wołłowicza zwracał mu uwagę na upadek studium Cicerona oraz wprowadzenie na to miejsce modnej, zepsutej wymowy⁷². Dwa lata później w bardzo ostrych słowach ocenił stan nauczania retoryki w kolegiach polskich wzywając jezuitów polskich do odnowy: „Przepisy sztuki wymowy są najhaniańniej zaniedbywane; nie znajdujemy już tych, którzy wsławili się czy to wytwornością i świetnością w pisaniu, czy też siłą przekonania w wymowie. Te przedmioty były nam niegdyś tak właściwe, że jeśli nie wyłącznie, to w każdym razie jako pierwsi byliśmy chwaleni zarówno za czystość wymowy, jak i za jej siłę przekonania. Dzisiaj bardzo wielu jest takich, którzy chcą, by ich uważano za wybitnych mistrzów, gdy czczym dźwiękiem słów drażnią uszy i pokracznymi kwiatuśkami pstrzą mowę, tym samym pozbawiając ją wszelakiej mocy, a język prawdziwych, starych i sławnych pisarzy psują i plamią”⁷³.

Napomnienia generałów zakonu i przełożonych prowincji polskiej i litewskiej powtarzały się co pewien czas. (Tajny memoriał generała Thyr-susa Gonzaleza dla wizytatora polskich jezuitów z r. 1689; list do prowincji Ardiana Miaskowskiego, przełożonego prowincji polskiej z r. 1711; podobny list prowincjała polskiego Marcina Trąbczyńskiego z r. 1724; listy przełożonych prowincji litewskiej Władysława Daukszy z r. 1724 i Wojciecha Bohuszewicza z r. 1730)⁷⁴.

Dwaj prowincjałowie: polski Stefan Szczaniecki⁷⁵ i litewski Tobiasz

⁷⁰ Brown, jw. 337; Bednarski, jw. 195, 196.

⁷¹ Dokładnie z podaniem źródeł: Bednarski, jw. s. 43-47.

⁷² Bednarski, jw. s. 45.

⁷³ Bednarski, jw. s. 46.

⁷⁴ Tenże, jw. s. 43.

⁷⁵ *Professio circa puerorum in virtute, sapientia et politie institutionem seu ars docendi religiose, utiliter, honeste professoribus S.I. Prov. Pol. a Stephano Szczaniecki S.I. proposita*, Kalisz 1715.

Arent⁷⁶ napisali krótkie podręczniki pedagogiki i metodyki, które miały pomagać młodym nauczycielom w ich pracy wychowawczej i dydaktycznej. W podręcznikach tych, podobnie jak w powtarzających się napomnieniach przełożonych, znalazła swój wyraz troska o poprawne nauczanie języka łacińskiego.

W stopniowym przewyciężaniu modnej zepsutej wymowy nie miała rolę odegrali niektórzy profesorowie retoryki, broniąc czystej łaciny i zwalczając sztuczną nadętą frazeologię, panegiryzm, makaronizm i inne objawy bezwartościowej sztuki wymowy. Do takich światłych pedagogów należeli: Aleksander Smarzewski (już w r. 1700 walczy o czystość języka)⁷⁷, długoletni profesor retoryki Stanisław Jaworski⁷⁸, Józef Boreyko⁷⁹ i inni.

W latach trzydziestych moda na zepsutą wymowę została w dużym stopniu przewyciężona, poglądy nauczających zmienione, a ogólna atmosfera odnowy na tyle przygotowana, że na przeszło 50 nauczających aktualnie profesorów retoryki tylko jeden Faustyn Grodzicki wystąpił przeciw stanowisku Stanisława Konarskiego wyrażonemu w dziele: *De emendandis eloquentiae vitiis*. Dwaj inni przeciwnicy Konarskiego: Adam Malczewski i Kazimierz Wieruszewski byli emerytami, od wielu lat nie pracującymi pedagogicznie⁸⁰.

Wymowną ilustracją postępowania przełożonych prowincji był fakt, że Grodzicki na skutek swego negatywnego stosunku do Konarskiego został odsunięty od nauczania retoryki⁸¹. Podobnie wymowne było inne zjawisko: profesorowie, którzy zwalczali zepsutą wymowę pełnili bardzo długo swoje obowiązki, chociaż zwyczaj w szkolnictwie jezuickim był inny; profesorowie zmieniali się często (Stanisław Jaworski uczył w klasach poetyki i retoryki aż 20 lat, Jan Boreyko przez 10 lat)⁸². Na postawę ogółu jezuitów wskazuje także wypowiedź Konarskiego, powołującego się właśnie na opinie jezuitów w obronie swojej książki⁸³.

Stopniowy proces oczyszczania języka łacińskiego rozwijał się jeszcze do końca lat czterdziestych. Ważnym, a może decydującym krokiem był

⁷⁶ *Praxis de natura, motivis et mediis Magisterii Grammatices ad usum Professorum classium S.I.* Wilno (wyd. 1 przed 1724 r.).

⁷⁷ Bednarski, jw. s. 209.

⁷⁸ Brown, jw. s. 206, 207.

⁷⁹ Brown, jw. s. 129, 130.

⁸⁰ Obszernie na ten temat: Bednarski, jw. 215 i nast.

^{80a} Bednarski, jw. 220.

⁸¹ Brown, jw. 206, 129, 130; Józef Boreyko żył tylko 36 lat. Dziesięć lat nauczania retoryki, to po ukończeniu studiów właściwie całe jego życie.

⁸² Bednarski, jw. 213, 214.

⁸³ *Epistolae Gen. et Prov. 1739-1808* APMP rkps 553 f. 17. „Stylus ex uno fere Cicerone sumendus est. Servire in hunc finem potest plurimum, si methodus discendi ac docendi P. Iuvenicii in Provincia recuderetur et magistris nostris distribueretur”.

nakaz generała zakonu przesłany na ręce prowincjałów w r. 1746: „W wyborze stylu należy się wzorować na samym prawie Ciceronie. Może w tym bardzo pomóc, jeżeli podręcznik Juwencjusza o metodzie uczenia się i nauczania wydrukuje się w prowincji i dostarczy naszym nauczycielom”⁸⁴. Przełożony prowincji litewskiej Franciszek Truchonowicz w myśl polecenia generała postarał się o wydanie podręcznika Juwencjusza — dla niższych klas w Warszawie, dla wyższych w Wilnie. Donosząc o tym w liście do prowincji nakazał, by wszystkie kolegia zaopatrzyły się w wydane podręczniki i by profesorowie trzymali się metody jednego z najwybitniejszych humanistów, Józefa Juwencjusza (*methodum hanc tenendam*)⁸⁵. Podobnie w prowincji polskiej wydano podręczniki Juwencjusza.

W następnych latach polecenia przełożonych dotyczyły wykonywania przez profesorów swoich obowiązków oraz dostarczania odpowiednich podręczników⁸⁶. Przełożony prowincji litewskiej Jan Porzecki w 1754 r. wydał następujące polecenie: „Aby nauczyciele i uczniowie byli dokładniejsi w czytaniu autorów klasycznych, ogólnie przyjętych i przepisanych przez *Ratio studiorum*, będą co miesiąc przedstawiać prefektowi szkoły do podpisu swoje notatki”⁸⁷.

W studiach humanistycznych obok gramatyki i podręcznika do poetyki i retoryki ważną rolę odgrywały opracowania lektury szkolnej i jej komentarze oraz słowniki i frazeologie. Jezuici polscy najczęściej korzystali z opracowań swoich współpracowników na Zachodzie. Z pośród autorów polskich wspomnieć należy Grzegorza Knapskiego, którego *Thesaurus Polono-Latino-Graecus* (wyd. 1 1621) był wydany w skrótach wiele razy w XVII i XVIII w.⁸⁸, Franciszka Bohomolca, który przerobił frazeologię łacińską jezuitę austriackiego Franciszka Wagnera dodając tłumaczenie polskie⁸⁹, Grzegorza Piramowicza, który przygotował do wydania *Bajki Fedra* (1767 r.)⁹⁰ oraz Ignacego Nagurczewskiego, wydawcy *Mów Cicero na przeciw Katylinie*⁹¹.

⁸⁴ *Epistolae Gen. et Prov. 1739-1808* APMP rkps 553 f. 17.

⁸⁵ *Epistolae Gen. et Prov. 1739-1808* APMP rkps 553 f. 25, 33.

⁸⁶ *Epistolae Gen. et Prov. 1739-1808* APMP rkps 553 f. 54. „Ut magistri scholarum et scholastici sint accuratiores in legendis classicis Authoribus probatis et in ratione studiorum praescriptis, notata sua ex illis authoribus quovis mense praesentabunt P. Praefecto studiorum ad subscribendum ab eodem”.

⁸⁷ Estreicher XIX s. 331-338.

⁸⁸ *Supellex latininitatis et Phraseologia P. Francisci Wagner SJ ad usum scholarum eiusdem S.I. collecta*. Wilno 1751.

⁸⁹ *Fedra Augustowego wyzwolenca bajki wybrane, po łacinie, po polsku, po francusku. Przełożenie nowe z przypiskami*. Lwów 1767.

⁹⁰ *Mowy Cycerona przeciwko Katylinie i za Markiem Marcellem, przekładania X. Ignacego Nagurczewskiego, profesora retoryki in Collegio Nobilium Warszawskim S.I.* Warszawa 1763.

⁹¹ Przytaczam za Bednarskim, jw. s. 209.

Równocześnie z procesem powracania do klasycznego języka łacińskiego rozszerzano nauczanie języka polskiego i oczyszczano go z makaronizmów i wszelkiego rodzaju przerostów.

Początki wąskiego strumyka czystej mowy polskiej odnaleźć można w wykładach profesorów retoryki już w ostatnich latach XVII i pierwszych XVIII w. W wykładzie nieznanego profesora z 1692 r. znajdują się te wszystkie argumenty przeciw zepsutej wymowie polskiej, które zostaną rozwinięte w XVIII w. W 1700 r. Aleksander Smarzewski, profesor kolegium sandomierskiego, zwalczając w swoim wykładzie makaronizmy pyta: „czyżby ojczysty język był już tak niepłodny, czy raczej nieszczęsny, że nie może kwitnąć bez wyżebranych cudzych wyrazów”⁹².

Oczywiście, że w tym samym czasie obok rozumnych poglądów na temat języka ojczystego mają miejsce wykłady zwolenników zepsutej wymowy. Z czasem będzie ich coraz mniej.

Tendencja do poszerzania języka polskiego w szkołach jezuickich znalazła swój wyraz w gramatyce języka łacińskiego Alwareza, wydanej w 1749 r. Wśród uwag przeznaczonych dla profesorów jest i taka: „Należy ich [uczniów] usilnie skłaniać i uczyć, by każde ćwiczenie potrafili przełożyć z łaciny na język ojczysty i na odwrót, z zachowaniem jak największej czystości każdego z tych języków. Owszem niech wiedzą magistrzy, że dopiero wtedy sami posiedzą w dostatecznej mierze bogactwo, siłę i piękno mowy Rzymian, tak iż będą mogli w całej pełni swobodnie udzielać jej uczniom, kiedy przez długi czas przestając ze starożytnymi mistrzami łaciny, potrafią wszystko, co czytali, wyrazić w języku ojczystym i kiedy z własnej ochoty nauczą się i poznają wszystkie właściwości obu języków”⁹³.

Stopniowe zdobywanie odpowiedniej roli przez język polski, dopiero w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych doprowadziło do jego rozkwitu, szczególnie w kolegiach szlacheckich (Collegia Nobilium).

W r. 1753 w kolegium warszawskim profesorem wymowy został Franciszek Bohomolec, obrońca języka ojczystego, jego praw i bogactwa. Józef Brown tak o nim napisał: Gdy w konwicie szlachetnym warszawskim był profesorem wymowy, za świadectwem Janockiego „pierwszym był, który starał się zaszczytnie czystą wprowadzić polszczyznę”⁹⁴. Bohomolec nie tylko pisał komedie w języku polskim, ale sam je reżyserował w teatrze szkolnym, który stworzył w Collegium Nobilium. Pragnąc zachęcić do pracy swoich uczniów wydał w dziełku: *Zabawki oratorskie*, bardziej udane ich przemówienia w czasie uroczystości szkolnych, a bardziej udane wiersze w dziełku: *Zabawki poetyckie*. W r. 1760 na katedrze wymowy

⁹² Przytaczam za Bednarskim, jw. s. 241.

⁹³ Brown, jw. s. 125.

⁹⁴ Piechnik. *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie* s. 118, 119.

zastąpił Bohomolca Ignacy Nagurczewski, a w latach 1764-1773 Adam Naruszewicz. Współpracował z nim przez kilka lat Jan Albertrandi. Ważnym wydarzeniem w dziejach nauczania języka polskiego było powstawanie pierwszej katedry historii literatury polskiej najpierw w warszawskim Collegium Nobilium a później w Szkole Rycerskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pierwszym profesorem został Ignacy Nagurczewski⁹⁵.

Mówiąc o roli języka polskiego w warszawskim Collegium Nobilium nie można pominąć działalności pisarskiej i wydawniczej jego profesorów. Nie tylko uczyli młodzież, ale równocześnie pisali podręczniki lub pomoce szkolne w pięknym języku polskim. (Franciszek Bohomolec, Franciszek Paprocki, Ignacy Nagurczewski, Adam Naruszewicz, Jan Albertrandi, Karol Wyrwicz, Grzegorz Książewicz późniejszy członek Towarzystwa dla Ksiąg Elementarnych)⁹⁶.

Podobnie, chociaż nie w takim stopniu pielegnowały język ojczysty inne ośrodki szkolne. W Poznaniu Józef Rogaliński po powrocie z Francji w mowie rozpoczynającej swoje publiczne doświadczenia z fizyki eksperymentalnej (mowie, która jest arcydziełem prozy polskiej) powiedział:

„Umieć cudze języki jest chwała, przedawać za nie ozdobę swego własnego jest brzydka lichwa. Do cudzych — potrzeba, do swego — miłość nas powinna przywiązywać. Niech będą cudze języki obfitsze (lubo i na to się nie piszę), niech będą francuskie lub włoskie wyrażenia i wdzięczniejsze i dobitniejsze, ale słodsze być mają polskie, bośmy je z mlekiem wyssali. Bardziej lubię wrodzoną mowę, niż przysposobioną, miłsza mi jest matka, choć nie tak składna, niż macocha; nie trzeba ją cudzymi wdziękami zdobić, żeby ją kochać, bo jest matką”.

⁹⁵ Brown, jw. 125-127, 307, 291, 294-297, 437, 438, 219. Poziom nauczania w warszawskim Collegium Nobilium był wysoki. Wykładali tu: Franciszek Bohomolec, Adam Naruszewicz, Franciszek Paprocki, Ignacy Nagurczewski, Aleksander Rostan, młodzi magistrzy Adam Jakukiewicz i Grzegorz Książewicz — obydwaj byli później członkami Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Karol Wyrwicz, rektor kolegium, a zarazem profesor historii i geografii, we wstępie do programu nauczania pisał: „Stan szkolny zamyka nauki do domu tego wprowadzone, z których cokolwiek ma sławę nauk dobrze oświecona Europa, te w tym zaszczepione domu, pracą profesorów niemal wszystkich od kilkunastu lat uczących, utrzymują się. Bez chluby podobno nie masz w całej Europie w tym rodzaju domu, który by i rozmaitością i użytecznością tutejszy przewyższał”.

Do uczniów kolegium należał poeta Kajetan Węgierski (1766/1767). Ignacy Chrzanowski (*Historia Literatury Niepodległej Polski*. Warszawa 1969 s. 663) mówiąc o jego studiach napisał: „skrzywionej duszy nie naprostowały *Nowe Ateny* księdza Chmielowskiego i inne głupstwa, jakimi go raczyła warszawska szkoła jezuicka”. Tak pisano „historię” szkolnictwa jezuickiego.

⁹⁶ Bednarski, jw. s. 365.

„Przeto po polsku wyłożone doświadczenia będą służyć i do używania ojczyściej mowy i do zrozumienia wszystkim. Nikt nam zaś poczytać za złe nie raczy, że idąc śladami obcych krajów, w potrzebie i niedostatku nowe słowa czasem, ale szczeropolskie wymyślać będziem, albo niezwyčajnego nam znaczenia, dawnych używać. Z początku jest to dziwna, ale za przyuczeniem ucha jest miła. Bo tym sposobem i język nasz będzie bogatszy i doświadczenia jaśniejsze”⁹⁷.

Wymienieni profesorowie nie byli wyjątkami. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych już w *seminarium nostrorum* wpajano młodym jezuitom, przyszłym profesorom, miłość języka ojczystego.

O wykładach Ignacego Włodka, długoletniego profesora wymowy w *seminarium nostrorum* w Krakowie tak napisał T. Sinko:

„Chciałoby się odczytać te wywody o szkodliwości francuszczyzny (s. 325 nn), o czystości, poprawności i słodyczy języka ojczystego, ten językowy komentarz do trenu Kochanowskiego (*Nieszczęsne ochędostwo*), o którym autor pisze (s. 342): „Ta pieśń tak słodka jest, że wyrówna ze wszystkim smaki mowy Katulla”. Ale ocena tego, co autor mówi o języku polskim, jak ocena jego „słownika polskiego dawnego” oddrukowanego na końcu dzieła o naukach wyzwolonych, nie do nas należy. Nam wystarczy stwierdzić, że jeżeli wszyscy uczący jezuita zapatrywali się na naukę polską tak jak autor, który po złożeniu professyi w Krakowie (w r. 1758) uczył przez cztery lata szkoły niższe, to komisja edukacyjna pod tym względem nie miała w szkolnictwie dużo do naprawy. Sam Włodek, jak to już zauważył Brodziński, pisze polszczyzną bardzo dobrą, choć nie tą akademicką, jaką spotykamy już u Krasickiego, a potem u prozaików Księstwa Warszawskiego, ale polszczyzną niezmiernie bogatą w wyrazie, zabarwioną przy tym tendencją purystyczną! A co najmniej uderza w dziele jego, to szerokość horyzontów, zdobyta niewątpliwie przez lekturę mnóstwa autorów włoskich (z angielskich korzysta w przekładzie włoskim) i francuskich, nie licząc literatury greckiej i rzymskiej, scholastycznej i humanistycznej”⁹⁸.

W okresie korzystnych przemian, jakie przechodziła szkoła jezuicka w Polsce w XVIII w., próbowano ożywić także nauczanie języka greckiego. Poziom tego nauczania obniżył się bardzo w drugiej połowie XVII w. Program w pierwszych dziesiątkach lat XVII w. przewidywał nie tylko opanowanie dużej gramatyki niemieckiego jezuita Jakuba Gretsera (*Institutionum linguae graecae, Libri III*), ale także czytanie i komentowanie *Iliady* Homera, mów Demostenesa i Sokratesa, a w niższych klasach katechizm grecko-łaciński Piotra Kanizjusza, wybrane listy Grzegorza

⁹⁷ „Eos” R. 17:1911, s. 79; T. Sinko. *Polski apologeta humanizmu z w. XVIII*. (Odczyt wygłoszony na Walnym Zgromadzeniu Tow. filolog. w Krakowie 9 IV 1911 r.).

⁹⁸ APMP rkps 496.

z Nazjanzu i mowy Chryzostoma⁹⁹. Na początku XVIII w. prowincjał, Stefan Szczaniecki, w swoim podręczniku pedagogiczno-dydaktycznym stawia już tylko minimalne wymagania: po grecku na pamięć *Ojcze nasz, Zdrowaś, Wierzę* i kilka zdań z Ewangelii¹⁰⁰.

Generałowie zakonu zdając sobie sprawę z upadku nauczania języka greckiego wydawali prowincjałom polecenia, by starano się o dobrych profesorów i odpowiednie podręczniki. I tak w 1752 r. generał pisał: „Ut nostrorum saltem aliqui peculiari studio graecam et hebraicam Linguam, cum in illis partibus utriusque notitia perquam utilis et sane necessaria esse possit, condiscere satagant”¹⁰¹.

W następnym roku wydano w Wilnie nową gramatykę języka greckiego, której autorem był hiszpański jezuita Sanchez de Luna¹⁰². W 1754 r. ponownie generał polecał, by przyszli nauczyciele przykładali się solidnie do studium języka greckiego. Wysiłki przełożonych odniosły pewne skutki wśród samych jezuitów (wysłano kilku młodych jezuitów za granicę na studium tego języka), ale wśród młodzieży i społeczeństwa polskiego nie obudziły większego zainteresowania dla języka greckiego¹⁰³.

SPOŁECZNA FUNKCJA SZKOŁY JEZUICKIEJ W XVIII W.

Przemiany szkoły jezuickiej w XVIII w. objęły także jej społeczną funkcję. Szkoła jezuicka nawet w okresie upadku (druga połowa XVII w.) wychowywała młodzież w patriotyzmie. Kroniki kolegów pełne są opisów zachowania się uczniów w czasie wojen. Uczestniczyli oni w specjalnych nabożeństwach mających na celu wyproszenie u Boga zwycięstwa oręża polskiego, podejmowali najcięższe umartwienia (między innymi biczowanie). Ilość studentów filozofii malała, ponieważ starsi uczniowie spieszyli do wojska. Oprócz kronik pozostały z tego okresu listy prowincjałów wzywające szkoły, nauczycieli i uczniów do modlitw w intencji ojczyzny. Te liczne dokumenty świadczą, że szkoła jezuicka nawet w okre-

⁹⁹ *Professio circa puerorum institutionem*. Kalisz 1715 s. 87.

¹⁰⁰ *Epistolae Gen. et Prov. 1739-1808 APMP rkps 553 f. 34*.

¹⁰¹ *Luna January Sanchez, Graecae linguae institutiones aptiore methodo concinnatae*. Wilno 1753.

¹⁰² *Epistolae Gen. et Prov. 1739-1808 APMP rkps 553 f. 54*: „Iidem obligantur eodem praecepto, ut se serio applicant studio [...] Graecae ad erudiendos postea discipulos suos”.

¹⁰³ Chwalebny wyjątkiem były wykłady, sejmiki i mowy długoletniego profesora retoryki Walentego Pęskiego. Uczył w drugiej połowie XVII w. we Lwowie, Przemyślu, Lublinie, Jarosławiu i Kaliszu. Jego pisma, nie wydane drukiem, rozchodziły się, w licznych odpisach po kolegach jezuickich. Pęski jeszcze w formie barokowej zamknął nowe, zdrowe myśli o stanie Ojczyzny. (Bednarski, jw. 409-412).

sie upadku żyła życiem całego narodu. W XVIII budzi się wśród jezuitów polskich świadomość konieczności reform całokształtu życia polskiego i przekonanie, że szkoła powinna odegrać ważną rolę w tej gruntownej odnowie. Był to nowy, ważny element w wychowaniu patriotycznym, występujący do tej pory tylko sporadycznie¹⁰⁴.

Pierwsze lata a nawet pierwsze dziesiątki lat XVIII w. to przede wszystkim krytyka rzeczywistości polskiej: ogólnej anarchii, waśni i niezgody wśród Polaków, zaniku ducha rycerskiego, nadużywania wolności a przede wszystkim wad samego ustroju politycznego. Postawa krytyczna jezuitów znalazła swój wyraz w takich elementach nauczania i wychowywania jak: wykłady retoryki, sztuki sceniczne, sejmiki szkolne i dialogi. Działalność nauczycieli cechowała daleko posunięta ostrożność. Do lat czterdziestych ograniczała się do krytyki życia polskiego, nie wysuwając jeszcze żadnych postulatów. Niektórzy z profesorów stosowali metodę *in utramque parte* tzn. w dyskusji nad zagadnieniem gromadzili wszystkie argumenty za i przeciw, zostawiając wnioski uczniom. Argumenty były tak dobrane, że wnioski same się narzucały.

Niekiedy profesorowie, zanim przeszli do krytyki jakiejś strony życia polskiego, wygłaszali najpierw ogólne pochwały stanu szlacheckiego i jego wolności, co może i teraz wprowadzić w błąd badacza.

Ostrożność jezuitów tłumaczyć należy zakazami przełożonych mieszaną się do polityki, powtarzającymi się od czasu rokoszu Zebrzydowskiego. Jezuiti stanęli wtedy po stronie reform, za co grożono im wydaleniem z Polski.

Z czasem w szkołach jezuickich narastała krytyka stosunków polskich i stawała się coraz bardziej odważna, nie pomijała żadnych nawet najbardziej drażliwych problemów. Np. gdy ćwiczenia szkolne z lat 1707-1708 (forma dialogu w Kaliszu) tylko wskrzeszały świetną przeszłość Polski ukazując równocześnie jej współczesną niedolę, poniżenie, upadek powagi sejmu i senatu¹⁰⁵, to już sejmik szkolny w Wilnie w 1734 r. posunął się daleko, że poddał surowej krytyce „źrenicę wolności szlacheckiej” *liberum veto*¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Bednarski, jw. 422.

¹⁰⁵ Tenże, jw. s. 423.

¹⁰⁶ List Stanisława Popiela z Jarosławia 25 IV 1753 r. Bibl. Jagiell. rkps 5195, f. 319.

„Profesorzy retoryki winni się starać. zwłaszcza tam, gdzie szkoły są bardziej wystawione na widok społeczeństwa, urządzać popisy na wysokim poziomie wobec doborowych gości. np. w czasie sesji trybunałów; popisy mają dotyczyć spraw politycznych, takich np. jak sejmy, sejmiki, narady senatu [...]. W tych popisach należy przedstawiać różne projekty z odpowiednią znajomością prawa, które trzeba przytaczać w oryginale. Można też omawiać historię obcą i ojczystą, dawną i nowszą, stan ojczysty itp.”.

Lata czterdzieste przyniosły istotne zmiany. Szkoła jezuicka z postawy biernej krytyki przeszła do aktywnej działalności na rzecz reform Rzeczypospolitej.

W 1742 r. została wydana w Wilnie *Instrukcja o mowach na sejmikach i sejmach w krótkie punkta ułożona*, w której autor (zapewne profesor retoryki) po pouczeniu o sposobie odbywania sejmików i sejmów podał trzynastcie wzorcowych mów. Zawierają one nie tylko krytykę anarchii i słabości politycznej Polski, ale wprost atakują *liberum veto*. Ponadto śmiało wysuwają żądania reform, pomnożenia wojska, wzmocnienia fortec itd.

Dziesięć lat później już nie anonimowa instrukcja, ale oficjalne rozporządzenie prowincjała Stanisława Popiela mówiło o żądaniach reform. W liście do niższych przełożonych z 25 IV 1753 r. poleca, aby we wszystkich kolegiach — szczególnie z okazji zjazdu szlachty na trybunały, kontrakty i sejmiki — młodzież pod kierunkiem profesorów urządzała sejmiki, sejmy i narady senatu, by przedstawiano w nich plany reform w oparciu o literaturę polityczną i wykłady szkolne, by ukazywano stan polityczny Polski i dla kontrastu stan innych państw¹⁰⁷.

Prowincjał liczył na to, że nie tylko młodzież nasiąknie nowymi ideałami, ale i starsze społeczeństwo biorąc udział w ćwiczeniach szkolnych — sejmikach, sejmach i naradach senatu — wyniesie z nich korzyść dla siebie.

Do tych odpowiedzialnych wystąpień wobec licznie zgromadzonej szlachty była młodzież z każdym rokiem coraz lepiej przygotowana przez wykłady historii, geografii, prawa natury i narodów, retoryki, przez lekturę czasopism zagranicznych i polskich, przez dialogi, mowy wygłaszane przez profesorów i uczniów w czasie uroczystości szkolnych.

Wykłady historii i geografii miały na celu nie tylko podanie dat i faktów, ale także — i to może było ważniejsze — nauczenie prawdziwej miłości ojczyzny oraz wskazanie dróg wiodących do lepszej przyszłości.

Przed egzaminem z historii Rzymu uczeń kolegium szlacheckiego w Warszawie Andrzej Kuczkowski w swoim przemówieniu rozwinął następującą myśl: historia Rzymu jest dla każdego narodu, a dla Polski szczególnie przykładem prawdziwej miłości swej ojczyzny i poświęcenia dla niej własnych interesów¹⁰⁸. Gorzka prawda towarzyszyła jego słowom: „Cóż może nas dzielniej dźwignąć z gnuśnego letargu, w którym od tylu już lat, sobie tylko samym wielcy i groźni, a w mniemaniu sąsiedzkim

Można również uczniom retoryki czytać czasopisma po uprzednim przygotowaniu się do objaśnienia zagadnień trudniejszych i mniej znanych, o których się pisze. Nie trudno będzie przełożonym sprowadzić je [czasopisma] z Warszawy do kolegiów [...]”.

¹⁰⁷ Piechnik. *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie* s. 144.

¹⁰⁸ *Zabawy przyjemne i pożyteczne*. T. 3 s. 117, 118.

słabi i nikczemni żyjemy Polacy, jako znaki miłe tej mądrej Rzeczypospolitej przykłady”¹⁰⁹.

W podręcznikach historii i geografii znajdujemy program działania Polaków. Oto próbka wyjęta z *Geografii powszechnej* Wyrwicza: „Handel jest duszą i mocą każdego kraju [...] bez handlu stać i utrzymać się państwa nie mogą, im one są handlowniejsze, tym mocniejsze. Rolnictwo i przemysł są dla każdego handlu istotą, a tak są z sobą złączone i tak równością umiarkowane, że gdy jedna z tych rzeczy przeważa drugą, handel upada i ginie. Bez przemysłu mało wazą najżyźniejsze urodzaje, lekko muszą być cudzoziemcom sprzedane na zakupienie od nich towarów kunsztownie przerobionych — gdy rolnictwo jest zaniedbane, handlu wysychają źródła”¹¹⁰.

Ujemny sąd Wyrwicza o Rosji zamieszczony w pierwszym wydaniu podręcznika geografii, mianowicie o nieludzkim despotyzmie władzy oraz o ciemnocie i postawie służalczej narodu spowodował protest wszechwładnego wówczas posła rosyjskiego Repnina¹¹¹.

W latach pięćdziesiątych, a szczególnie sześćdziesiątych przemówienia profesorów i uczniów z okazji różnych imprez szkolnych były już nie tylko popisami retorycznymi. Dobrą ilustracją tych przemian była mowa Rogalińskiego w 1762 r. Pragnął on podobnie jak inni, którzy po ukończeniu studiów na Zachodzie wracali do Polski, przenieść zdobycze Francji na teren swojej Ojczyzny, by uczynić ją silniejszą i szczęśliwszą. Oto krótki wyjątek na temat przemysłu: „Nadto któż wyliczy, jak wiele pożytku dla dobra pospolitego przynoszą doświadczenia, wyjęte z trzech rodzajów rzeczy ziemskich: z rodzaju kruszców, z rodzaju żywiołów i z rodzaju zwierząt. Przez nie bowiem dochodzimy bogactw, które nam ojczysta ziemia przynosi, dochodzimy sposobów otwierania gór, topienia i rozdzielania kruszców, obrabiania ich na różne naczynia, glancowania miedzi, żelaza. A przez to unikniemy tej krzywdy, którą dotychczas ponosiliśmy, że mając podostatek żelaza, a nie umiając go obrabiać, za liche pieniądze sprzedawszy go cudzoziemcom, znowu go od nich w trójnasób odkupować musimy w naczyniach różnych, w nożach, kosach, sierpach, w igłach nawet i szpilkach. Lecz gdy się przez te doświadczenia rozum otworzy, ochota wznieci, upewniam, że między polskimi dowcipami (które innym wcale nie ustępują) z czasem i przemysł i rzemieślnik sposobny do tego się znajdzie. Pójdzie za tem, że mając dostatek lnu i wełny, osobliwie tu w tych stronach, (nad którą piękniejszej w cudzych państwach rzadko gdzie widać), znalazłszy sprawność do tkania i farbowania w Ojczyźnie, nie będziemy z niej tak wiele pieniędzy wywozić, nie będziemy tak często

¹⁰⁹ L. Piechnik. *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie* s. 141.

¹¹⁰ Estreicher XXXIII s. 453.

¹¹¹ Podają za Bednarskim, jw. 362.

szukać francuskich i angielskich sukien, brukselskich kamlotów i szwajcarskich płócien na odzienie nasze. Bo spodziewać się należy, że z czasem nastąpią daleko wygodniejsze warsztaty niż te, co mamy, czyli do płócien, czyli do sukien, czyli do wstąg. Nastąpi to, co w Lugdunie na swoje oczy widziałem, gdzie z jednej (że tak rzekę) kądzieli, kilka tysięcy nici pojedynczych lub złączonych, to z wełny, to z lnu, to z jedwabiu, bez żadnej ręki ludzkiej, i kółkiem tylko jednym, na które woda spada, razem się przędzie i kręci”¹¹².

Do zainteresowania się młodzieży aktualnymi sprawami Ojczyzny przyczyniała się lektura czasopism krajowych i zagranicznych. W kolegium szlacheckim lwowskim od r. 1749 co tydzień poświęcano odpowiedni czas na czytanie gazet przy użyciu map oraz omawianie aktualnych spraw publicznych¹¹³. W kolegium warszawskim *Ustawy* przewidywały czytanie we wtorek „na wieczery z gazet francuskich i niemieckich tego dnia przychodzących”, we środę „na wieczery gazety polskie”, w czwartek „na obiedzie przypominają się gazety wczoraj czytane”, w sobotę „na wieczery czytają się gazety polskie”¹¹⁴.

Na bolączki życia polskiego uwrażliwiała młodzież i starsze społeczeństwo sztuki sceniczne wystawiane w niektórych kolegiach. Zarówno te, które długo przed komediami Franciszka Bohomolca zwalczały to, co w obyczajach polskich było złe i szkodliwe, jak i te, które przed oczyma widzów stawiały wspaniałe przykłady z obcej i polskiej przeszłości¹¹⁵.

Zmiany, które dokonywały się w szkołach jezuickich na przestrzeni kilkudziesięciu lat, oprócz wprowadzenia nowych przedmiotów nauczania, przywrócenia dotychczas wykładanym pięknej formy i rzetelnej treści, uwrażliwienia młodzieży na bolączki i potrzeby ojczyzny dotyczyły również przygotowania do bezpośredniej pracy. Na przykład Józef Rogaliński w Poznaniu (po 1762 r.), a Marcin Poczobut w Wilnie (przed 1770 r.) wprowadzili praktyczne kursy przygotowujące geometrów. Absolwenci tych kursów pracowali w majątkach magnatów i przy robotach państwowych¹¹⁶.

Niezależnie od wykładów architektury cywilnej i wojskowej w kilku większych kolegiach w Połocku otwarto w 1768 r. szkołę architektury. Prowadził ją Gabriel Lenkiewicz, który oprócz zwykłych studiów filozoficzno-teologicznych przeszedł specjalny kurs matematyki z fizyką, as-

¹¹² *Idea Collegii Nobilium pro educatione iuventutis* s. 4: „relegantur hebdomadatum novellae publicae, ac una occasione harum obiicentur oculis mappae regionum et urbium [...]”.

¹¹³ L. Piechnik, *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie* s. 140.

¹¹⁴ Bednarski, jw. s. 433.

¹¹⁵ Tenże, jw. s. 368, 351.

¹¹⁶ J. Poplatek, J. Paszenda, *Słownik jezuitów artystów*. Kraków 1972 s. 149.

tronomii i architektury w Akademii Wileńskiej pod kierunkiem Tomasza Żebrowskiego a następnie studium architektury w Collegium Romanum¹¹⁷. Do pomocy w nauczaniu miał młodszych jezuitów.

Próby tworzenia takich ośrodków nauczania, jak kursy geometrów lub szkoły architektury, były podyktowane wielką ideą przenikającą szkoły jezuickie — szczególnie w ostatnich dwóch dziesiątkach lat przed kasacją — by młodzież jak najlepiej przygotować do konkretnej pracy dla ratowania Ojczyzny.

*

Odrodzenie szkół jezuickich w Polsce w XVIII w. dokonywało się stopniowo przez kilkadziesiąt lat. Reformy były przeprowadzane systematycznie i planowo. Przed wprowadzeniem do programu nauczania nowego przedmiotu przygotowywano najpierw nauczycieli, odpowiednie podręczniki i pomoce naukowe, zaplecze materialne oraz opinię publiczną.

Już od XVI w. działały na terenie Polski seminaria nauczycielskie, tzw. seminaria nostrorum, które przygotowywały młodych jezuitów do nauczania gramatyki języka łacińskiego i greckiego, poetyki i retoryki¹¹⁸. W XVIII w. wprowadzono w tych seminariach wykłady języka francuskiego i historii. Powstały nowe dwuletnie studia matematyczne (w 1728 r. w Krasnymstawie, w 1743 r. we Lwowie, w latach sześćdziesiątych w Wilnie, Poznaniu i Lwowie) przygotowujące przyszłych profesorów matematyki i fizyki oraz studium architektury w Połocku (1768 r.).

Generałowie i prowincjałowie zakonu szczególny nacisk kładli na należyte przygotowanie profesorów i na rzetelne wykonywanie przez nich obowiązków. Świadczą o tym listy do przełożonych poszczególnych domów. Przełożeni musieli informować prowincjałów o wynikach w nauce kandydatów na profesorów. Niezdolnych i niesumiennych usuwano z seminarium¹¹⁹. Prefekt szkoły przynajmniej raz w miesiącu przeprowadzał wizytację lekcji zwracając szczególną uwagę nie tylko na wyniki nauczania, ale przede wszystkim na wykład profesora i jego dokumentację tego wykładu¹²⁰.

Od r. 1730 kandydatów na profesorów zaczęto wysyłać na studia za granicę, zwłaszcza — pierwszy raz w dziejach jezuitów w Polsce — na studia matematyczne i fizyczne.

W związku z reformą szkół, a zwłaszcza przy wprowadzaniu nowych

¹¹⁷ L. Piechnik. *Początki seminariów nauczycielskich w Polsce w wieku XVI*. „*Nasza Przeszłość*”. T. 10:1959.

¹¹⁸ Biblioteka Jagiell. rkps 5195 f. 319 nr 10.

¹¹⁹ *Epistolae Gen. et Prov. 1739-1808* APMP rkps 553 f. 54.

¹²⁰ *Epistolae Gen. et Prov. 1733-1808* APMP rkps 553 f. 25. *Memoriale datum Superioribus post Congregationem Provinciale*. Viilnae 1749.

przedmiotów nauczania dostarczano profesorom komplety dostępnych i uznanych za najlepsze podręczników. Wcześniejsze przygotowanie podręczników pozwoliło na ujednoczenie i utrzymanie na jednakowym poziomie wykładów we wszystkich kolegiach jezuickich, ułatwiało pracę profesorom i uczniom, zapobiegało improwizacji.

Do poleceń typu „Należy położyć szczególny nacisk na to, by nasi młodzi oddawali się solidarnemu studium historii, matematyki, geometrii i wymowy” dodawano także: „To zaś, by łatwiej osiągnąć należy postarać się o odpowiedni dobór podręczników, które byłyby dla nich pomocne”¹²¹. Oprócz podręczników przełożeni przygotowywali i inne ważne pomoce naukowe: czasopisma polskie i zagraniczne, mapy, gabinety fizyczne, zbiory numizmatyczne, obserwatoria astronomiczne.

Nim jezuita utworzyli nową katedrę w swojej uczelni starali się o zapewnienie jej bazy materialnej, a mianowicie o fundacje. Tak było już od XVI w., od założenia pierwszego kolegium w Braniewie do ostatnich wielkich fundacji przed kasatą zakonu, jakimi były obserwatoria astronomiczne w Wilnie i Poznaniu.

Przy przeprowadzaniu reform szkolnych równie ważnym czynnikiem było przygotowanie opinii publicznej. Jezuita robili to poprzez doświadczenia z fizyki eksperymentalnej, publiczne egzaminy z prawa natury i narodów, architektury i innych przedmiotów, poprzez sztuki sceniczne i popisy szkolne.

Należy mocno podkreślić tę stopniowość i systematyczność w procesie odnowy szkolnictwa jezuickiego w Polsce w XVIII w., ponieważ jej brak w poczynaniach KEN stał się głównym źródłem późniejszych trudności. Komisja Edukacji Narodowej działała przeciwnie niż jezuita — zaczęła od projektów, nowego programu, od wprowadzania nowych przedmiotów, do których nie miała ani przygotowanych profesorów ani odpowiednich podręczników. Sam Kollataj mówiąc o działalności KEN na terenie Akademii Krakowskiej powiedział że „się najprzód zatrudniła przepisami edukacji i instrukcyi publicznej, a chcąc w pierwszych początkach wysokich swych światła zostawić ślady, nie przestała na samym utrzymaniu dawnego uczenia sposobu, lecz zaraz około reformy onego pracować zaczęła, i natychmiast uchylwszy dawny, nowoprzepisany od siebie plan do wszystkich szkół zaprowadziła”. (W większym stopniu dotyczyło to szkół średnich). „[...] gdyby Komisya dzieło swoje rozpoczęła była od wydoskonalenia nauczycielów, nim przystąpiła do reformy nauk” (to wówczas) „pierwsza robota ułatwiłaby drugą, a nie znalazłszy się w przeciwieństwie z nauczycielami, nie oburzyłaby umysłów obywatelskich, następując w reformie nauk na zastarzałe opinie. Roboty jej może by się później dały wi-

¹²¹ Cytuje S. Tync we wstępie do: *Komisja Edukacji Narodowej (pisma Komisji i o Komisji)*. Wybór źródeł. Wrocław 1954 s. L-LI.

dzie, lecz skutek okazałby, że dzieło około poprawy nauk niechybnymi było prowadzone drogami”.

„Należało więc zatrzymać jeszcze do niejakiego czasu dawny po szkołach uczenia sposób, a myśleć o dobrym całej budowy układzie, wykonanie układu od pierwszych rozpocząć potrzeb, tj. od seminaryjum nauczycielów, tam sposobu nowego doświadczać należało, tam pracować około udoskonalenia tych przyszłych wykonawców planu Komisji”¹²².

Koźłataj stwierdził, że brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli do realizowania nowego programu był głównym źródłem trudności, z którymi borykała się KEN. Nie mniej ważne było, że „Komisja mimo wielkich swych wysiłków nie mogła do końca swej egzystencji opanować ani braku podręczników, ani braków w pomocach naukowych”¹²³.

W reformatorskiej działalności jezuitów na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że reformą objęte zostały wszystkie kolegia jezuickie rozsiane po całej Polsce. One to — a nie elitarne Collegia Nobilium, które kształciły nieliczną młodzież magnacką — wywarły decydujący wpływ na zmianę mentalności szerokich mas szlacheckich i — chociaż w mniejszym stopniu — mieszczaństwa.

Stanisław August Poniatowski poznał, zrozumiał i należycie ocenił nauczanie jezuitów i dlatego wciągnął ich do swojej działalności nad reformą Rzeczypospolitej. Król żywił dla jezuitów uznanie i darzył ich specjalnymi względami. Na siedem medali specjalnych wybitych przez króla trzy otrzymali jezuita: Adam Naruszewicz, Marcin Poczubut i Karol Wyrwicz; na 21 medali Bene merentibus ośmioma obdarzył król jezuitów: Franciszka Bohomolca, Ignacego Nagurczewskiego, Sebastiana Lachowskiego, Jana Albertrandiego, Andrzeja Strzeckiego, Aleksandra Rostana, Józefa Rogalińskiego i Piotra Świtkowskiego. Nie wierzył w kryzys szkół jezuitów w okresie panowania Sasów. Stąd jego zarzut, że jezuita celowo ukrywali światło wiedzy przed społeczeństwem, ponieważ przy ogólnym upadku kulturalnym narodu wiedza nie przynosiła żadnej korzyści, podczas gdy „w zaciszu swoich klasztorów przechowywali wielu ludzi uczonych, którzy studiując w spokoju, kształcili swoje umysły i talenty wyżej, niż stał sam Konarski”.

Krół mylił się. Jezuita w drugiej połowie XVII w. dzielili los całego społeczeństwa w jego kulturalnym upadku. W szkolnictwie wyraził się on w ucieczce zdolniejszych młodych jezuitów od nauczania, szczególnie w niższych klasach, w „pedagogice kija”, gdy chodzi o metody wychowania, w opanowaniu kolegiów przez zepsutą wymowę, werbalizm i zbytnią spekulację.

¹²² J. Hulewicz. *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1949 s. 27.

¹²³ *Memoires du roi Stanislas Auguste Poniatowski* s. 206.

Wielu historyków, pisząc o jezuitach, z góry zakłada, że wszyscy jezuici jednakowo myśleli i jednakowo działali. Często z wypowiedzi jednego jezuity wnioskuje o wszystkich. Tymczasem formacja jezuitów nie przekreślała samodzielnego myślenia; owszem tzw. kształcenie formalne, nie przytłaczając młodych umysłów zbyt wielkim bagażem wiadomości pozytywnych, szczególnie mocno podkreślało wyrobienie władz i zdolności umysłowych. Przełożeni — generałowie zakonu i prowincjałowie — nadawali tylko ogólny kierunek nie posługując się bezwzględnyymi, wykluczającymi przeciwną postawę rozkazami. Margines wolności był dość znaczny, dlatego równoległe z rozszerzającym się nurtem odrodzeniowym długo jeszcze, bo aż do lat pięćdziesiątych płynął — wprawdzie coraz węższy — strumień starych poglądów.

Bardzo trudno jest dzisiaj ocenić wielkość i doniosłość zmian jakie zaszły w szkolnictwie jezuickim w Polsce, ponieważ zanim zaczęły wydawać pełne owoce zostały przerwane przez kasatę zakonu.

TRANSFORMATIONS DANS L'ENSEIGNEMENT JÉSUITIQUE EN POLOGNE AU XVIII^e S.

R É S U M É

Certains historiens polonais estiment que la réforme des écoles de jésuites au XVIII^e s. se fit sous l'impulsion de Stanisław Konarski. Cependant des recherches partant des sources, entreprises par Stanisław Bednarski (publiées dans la dissertation *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce (Décadence et renaissance des écoles jésuitiques en Pologne)* Kraków 1933) ne laissent aucun doute sur ce que les transformations dans l'enseignement jésuitique se firent progressivement, quelques dizaines d'années durant, indépendamment de Konarski. Ces transformations concernèrent l'ensemble de la vie de l'école. Ici, il n'est question que de la réforme du programme des études. Cette réforme alla dans trois directions:

1^o Introduction de nouvelles matières: disciplines mathématiques, langues modernes, histoire, géographie, droit naturel, droit des gens.

2^o Réforme des matières jusqu'alors enseignées: grammaire du latin et du grec, lecture d'auteurs classiques, enseignement de la rhétorique.

3^o Mise en valeur de la fonction sociale de l'école, de son attitude à l'égard des affaires de la nation entière; engagement dans la réforme du pays.

I. Introduction de nouvelles matières.

Mathématiques et physique. Le programme développé des sciences mathématiques s'inséra dans les cours de philosophie. Les oeuvres d'Aristote avaient été l'objet de la philosophie enseignée aussi aux étudiants laïques. Peu à peu, les cours de philosophie cessèrent d'attirer la jeunesse laïque. Désireux de garder les jeunes ayant terminé leur rhétorique, les jésuites modifièrent le caractère de la philosophie: dans le programme des cours de philosophie, la physique expérimentale commença à dominer.

En ce qui concerne cette importance croissante des disciplines mathématiques dans les écoles dirigées par les jésuites au XVIII^e s., des études mathématiques de deux ans, préparant des professeurs de mathématiques et de physique, jouèrent un rôle de poids. Le premier centre de ces études fut établi à Krasnystaw (1728), l'autre à Lvov (1743). Au cours des années soixante, les futurs professeurs de mathématiques et de physique étaient préparés par les collèges de Wilno (Martin Poczobut), de Poznań (Joseph Rogaliński) et de Varsovie (Alexandre Rostan).

Le rôle décisif fut cependant joué par les jésuites qui avaient fait leurs études de mathématiques à l'étranger (Prague, Vienne, Paris, Rome). Ce furent eux qui créèrent des centres de mathématiques et de physique importants à Wilno, à Poznań, à Lvov et à Varsovie; ces centres disposaient d'observatoires astronomiques, de cabinets de physique, de bibliothèques avec les plus récents ouvrages de ces domaines. Thomas Żebrowski, Martin Poczobut, André Gawroński, Joseph Rogaliński, Thomas Siekierzyński, Louis Hoszowski, Etienne Łuski, Gabriel Lenkiewicz — ce furent les organisateurs de ces centres. Tous, ils avaient été formés à l'étranger.

Langues modernes: le français et l'allemand. Leur enseignement ne fit officiellement partie du programme qu'au XVIII^e s., d'abord au collège de Sandomierz, où depuis 1710 ces deux langues étaient enseignées. Suivirent les collèges de Gdańsk (1719), Stanisławów (1728), Wilno (1730). Dans les années quarante, l'enseignement du français fut déjà pratique courante, mais il devint l'objet d'une sollicitude particulière dans les collèges de nobles, où des jésuites français, expulsés de leur patrie, furent professeurs. La majorité des matières furent enseignées en français. Le français fut également la langue des examens publics, des concours, des pièces de théâtre montées par les étudiants.

Histoire et géographie. Le programme de l'école de lettres comportait aussi l'enseignement des „realia”, c'est-à-dire des informations intéressantes la mythologie, l'histoire, la géographie, le droit gréco-romain et les coutumes (nécessaires pour la lecture des auteurs classiques). Parmi ces „realia”, une place à part revenait aux informations historiques. Jusqu'à 1740, l'histoire ne figurait pas dans le programme des écoles de jésuites comme une matière à part; il en était de même pour la géographie. Les jésuites faisaient paraître des manuels de ces matières, mais on s'en servait dans le cadre de la rhétorique. Depuis 1740, date de l'introduction de ces matières dans le programme, les *Rudimenta Historica* de Maximilien Dufrene servirent de manuel universellement admis. Il y eut en outre des manuels dus à Casimir Hołówka, François Paprocki, Jean Bielski, etc. Charles Wyrwicz fut l'auteur des meilleurs manuels d'histoire et de géographie dans les écoles jésuitiques utilisés encore à l'époque de la Commission d'Education Nationale. Wyrwicz avait mis à profit les historiens français (Rollin, Fleury, Bossuet, Voltaire).

Au cours des années cinquante, on a introduit dans le programme des écoles jésuitiques le droit naturel et le droit des gens. Ce fut le même Charles Wyrwicz qui fit introduire les cours de ces matières au collège de nobles à Varsovie et en général ces disciplines restèrent l'apanage des collèges de nobles.

II.

La réforme réalisée par les jésuites dans leur enseignement au XVIII^e s., toucha également les matières jusqu'alors enseignées: la grammaire du latin et du grec, la lecture d'auteurs classiques, la rhétorique. Dès le milieu du XVII^e s. l'enseignement de ces matières connut une profonde crise, qui consistait avant tout dans la prédilection pour des subtilités grammaticales et lexicales, prédilection aussi pour une éloquence pleine d'artifices (phraséologie enflée, style macaronique et panégyrique). Cette crise épargna cependant certains collèges, grâce notamment à une réaction

énergique des autorités de la Compagnie et grâce à de nombreux professeurs éclairés. Les admonitions des généraux de la Compagnie et des provinciaux firent que dans les années quarante les professeurs pour la plupart revinrent au beau latin de Cicéron et à la méthode de l'éminent didacticien humaniste Joseph Iuventius. En 1749, on a une édition amendée du manuel de grammaire latine d'Alvarez, tenant davantage compte de la langue polonaise. Au cours de la période où se situe l'activité de la Commission d'Education Nationale, cet ouvrage a 14 rééditions. Parallèlement au souci d'améliorer l'enseignement du latin, s'affirma la tendance à épurer la langue polonaise de macaronismes et d'autres défauts. L'enseignement du polonais fut particulièrement surveillé dans les collèges de nobles. Le Collegium Nobilium de Varsovie fournit là un modèle à toutes les écoles de jésuites en Pologne. C'est dans ce collège qu'enseignèrent les hommes tels que François Bohomolec, Adam Naruszewicz, Ignace Nagurczewski (premier professeur de littérature polonaise en Pologne), François Paprocki, Jean Albentrandi.

III.

Les transformations au sein de l'école jésuitique touchèrent aussi sa fonction sociale. Les jésuites élevaient toujours la jeunesse dans l'esprit patriotique, mais au XVIII^e s. un nouvel élément s'y ajouta, à savoir la conscience de ce que l'école doit jouer un rôle important dans les réformes de l'ensemble de la vie polonaise. Les premières années, voire même les premières dizaines d'années du XVIII^e s., c'est la critique de la réalité polonaise. C'est pourtant une critique circonspecte. Seulement dans les années quarante l'école jésuitique en Pologne se met à agir en vue des réformes profondes du pays. A l'occasion de diétines, de sessions de tribunaux, etc., qui entraînaient une affluence des nobles, la jeunesse, guidée par les professeurs, organisait des „délibérations” de la diète, des diétines, du sénat, en y développant des projets de réformes. Pour ces manifestations, les élèves étaient préparés par leurs cours d'histoire et de géographie, de droit naturel et de droit des gens, par la lecture de périodiques étrangers et polonais, par les discours prononcés par les professeurs et les élèves pendant différentes fêtes scolaires, etc.

Cette nouvelle attitude de l'école jésuitique à l'égard des affaires de la Res publica trouva son expression dans la formation d'études pratiques préparant à des activités professionnelles concrètes; il y eut ainsi des cours formant des géomètres (Poznań, Wilno), des cours d'architecture civile et militaire ainsi qu'une école d'architecture organisée à Polotsk par Gabriel Lenkiewicz.